

CYGAŃSKA DUSZA

DWUMIESIĘCZNIK

Romano Atmo

6 2016
(66)

ISSN 1896-4427



Romskie śluby
i wesela



Zrealizowano dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji



Zadanie współfinansowane ze środków Powiatu Szczecińskiego



8



16



30

Redakcja Romano Atmo nie odpowiada za opinie czytelników wyrażone w listach, opowieściach, wywiadach, etc. Artykuły, teksty i opinie zamieszczone w Romano Atmo nie są opiniami redakcji. Pismo nie odpowiada za treść artykułów i nie utożsamia się ze wszystkimi poglądami politycznymi prezentowanymi w magazynie.

*Fot. na okładce przedniej i tylnej:
Adam Musiał*

- 4 Austria inicjatorem sympozjum o Porajmos
- 8 Austria kerdzia sympozjum pał Porajmos
- 10 Austria-initiated symposium about Porajmos
- 12 Świetlica w Koszarach działa już czwarty rok
- 16 Świetlica dre Koszary isy już ćtarto berś
- 18 Para utworzona w niebie...
- 20 Para stwożimen andro niebos...
- 22 Swenko kaj Dewłoro łotsija
- 24 Wsparcie dla ofiar nazizmu przedłużone o rok
- 26 Romskie śluby i wesela ukazywane w mediach
- 30 Od ciast po strategię
- 34 Ke marykla i ke strategii
- 36 Romni pcheneła tuke czaczo
- 38 Prynćkir i szanin
- 40 Poznaj i szanuj
- 43 Wykorzystaj szansę na edukację
- 44 Świat Romów na planszy
- 46 Strefa studenta
- 48 Studencko sera
- 50 Mniejszość romska inspiracją doktoratu

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Redaktor techniczny
Damian Puszczkowsky



Asystent redaktora
Agnieszka Bieniek

Współpracownicy



Mateusz
Babicki



Andrzej
Sochaj



Justyna
Matkowska



Andrzej
Łuczak



Kamila
Zarębska

Słowo od redaktora naczelnego



Drodzy Czytelnicy,

Wydaje się, że jeszcze przed chwilą składałem Wam świąteczne i noworoczne życzenia, patrząc z nadzieją na nowy 2016 rok. Dziś, już u schyłku tego roku, znów siadam w fotelu w swoim gabinecie, oddaję się refleksji, podsumowuję minione dwanaście miesięcy i znów składam Wam gorące najlepsze życzenia. Lecz najpierw, wśród tej zimowej aury, wśród zapachu pierników i zielonego świątecznego drzewka, zanurzymy się w strony ostatniego w tym roku numeru Romskiej Duszy...

Tym razem nie lada gratka – temat, który zapewne zaciekawi wielu z Was – romskie śluby i wesela! Któż nie chciałby w takim uczestniczyć? Na dalszych stronach czasopisma znajdziecie relację z dwóch takich wydarzeń, i choć nie były to typowe romskie wesela, żadnej z tych uroczystości nie można odmówić uroku. W jednej z nich miałem zaszczyt wziąć udział i odegrać w nim ważną rolę. Zastanawiacie się jaką? Tego dowiecie się już z artykułu.

Ponadto zachęcam do zapoznania się z relacją Małgorzaty Mieczkowskiej z konferencji „Liderki mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego”. To ważny temat, który zyskuje coraz większe zainteresowanie i rozgłos. Nie zapominajmy, że za sukcesem mężczyzny, zazwyczaj stoi... mądra kobieta.

Życzę Wam, moi drodzy, spokojnych, rodzinnych i wesołych świąt Bożego Narodzenia oraz wybuchowego, szampańskiego Sylwestra, lub zupełnie kameralnego i sielskiego, jeśli tylko taki wolicie. Wykorzystajcie ten magiczny i wyjątkowy czas świąt Bożego Narodzenia na odpoczynek, regenerację i to, co najważniejsze – chwile spędzone z najbliższymi, bo tego nikt nam nie odbierze.

Javen saste i bahtale



Syr syges naśel da ciro, zaraz śviety i nevo berś javła. I so mence jov jandeta? Dava Deveł tylko dzinet, ale sy jek pevno kaj phuredyr napevno javasam i moze soś sparovasam dre pe-skro dzipen, bo czym manuś phuredyr to i powinno te javet godedyr, ale czy isy adzia to neh kazdo korkoro peske odphenet pe dava.

Dre jamary gazeta Romano Atmo napevno rakhena soś so tumen zainte-resynefa. Bijav romano syr vydycoł kana, napevno pes sparuveł syr saro pe da sveto, ale sy mišto kaj terne kamen duredyr te polidział tradycja syr sys kedyś. Mange wypeja kaj to ternege te sphandav vašta dyklesa syr sy dre jamary Romani tradycja. Kana te keret pe baro bijav to sy phares bo syr sare dzinas coras pharedyr lovenca, bo by lovengro tsi na kerasam i haredyr dzia sys i kana dzia isy. Zamangav ke jamary Gazeta te den apre ła i kana i dre javir berś, i sare łatsie manuszenge but bah i sastypen te deł Deveł.

*Devlesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu*

ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32, 78-400 Szczecinek
tel. 94 37 250 98, faks 94 37 250 96
zrp.romanoatmo@wp.pl, www.romowie.com
Skład: Damian Puszczkowsky
Nakład: 500 egz.

Austria inicjatorem międzynarodowego sympozjum o *Porajmos*

Europejscy eksperci dyskutowali w Krakowie o przyczynach i następstwach zagłady Romów

„Beyond the Roma Holocaust: From Resistance to Mobilisation” – pod takim tytułem odbyło się w dniach 21-22 października 2016 r. międzynarodowe sympozjum naukowe na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Dwudziestu europejskich ekspertów – w tym przedstawiciele Romów z Polski, Austrii i innych krajów Europy – dyskutowało o przyczynach ludobójstwa Romów w czasie II wojny światowej oraz o wpływie *Porajmos* na współczesną sytuację społeczności romskich w Europie.

Aleksandra Radziwoń

Sympozjum zorganizowała Ambasada Austrii we współpracy z Uniwersytetem Pedagogicznym w ramach tegorocznych obchodów 75. rocznicy deportacji 5 tysięcy austriackich Romów do getta w Łodzi, a następnie ich wymordowania w obozie zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Za przygotowanie projektu od strony merytorycznej odpowiedzialny był profesor UP Sławomir Kaprański.

Ambasador Austrii w Polsce dr Thomas M. Buchsbaum powiedział przed sympozjum: *„Ważnym jest dla mnie fakt, iż celem sympozjum jest dokonanie analizy Porajmos – holocaustu Romów – nie tylko z perspektywy historycznej, ale także sformułowanie intelektualnych i praktycznych wniosków z następstw tego wydarzenia. Uczestnicy sympozjum podejmą również kwestię współczesnych tożsamości i ruchów romskich w Europie, a także spróbują się przyjrzeć ich przyszłości.”*

Sympozjum uroczycie otworzyli Wicemarszałek Województwa Mało-

Ambasador Austrii w Polsce,
dr Thomas M. Buchsbaum.
Fot. Ambasada Austrii





■ Otwarcie sympozjum. Fot. Ambasada Austrii

polskiego dr hab. Stanisław Sorys oraz Ambasador Austrii w Polsce dr Thomas M. Buchsbaum. Marszałek Sorys podkreślił, że konferencje takie jak to sympozjum pomagają w odkrywaniu prawdy historycznej. Przypomniął, że Małopolska od lat stara się wspierać, także finansowo, mniejszości zamieszkujące jej tereny, a więc Łemków, Ukraińców, Żydów i Romów. Jednak tę ostatnią grupę i jej historię zaczęto odkrywać dopiero niedawno. Marszałek Sorys zapewnił ponadto, że przyszłość Małopolski powinna być budowana w oparciu o różnorodność i wielokulturowość regionu.

Ambasador Buchsbaum stwierdził, iż kwestie związane ze społecznością romską nadal pozostają ważne we współczesnej Europie i każde państwo, w którym żyją Romowie, Sinti, społeczności tzw. *travellers* oraz podobne grupy etniczne, musi odnosić się do ich problemów, wyzwań i aspiracji. Ich prawne, praktyczne i społeczne potrzeby muszą być brane pod uwagę tak, aby postawić je na równi z resztą społeczeństwa danego kraju. Bowiem to właśnie sposób traktowania tych mniejszości – ale także mniejszości religijnych, etnicznych, językowych czy

seksualnych – ich status i dobrobyt będą dawały świadectwo o naszych rządach i społeczeństwach oraz będą stanowiły podstawę do ich oceny.

Patronat honorowy nad sympozjum objął Rzecznik Praw Obywatelskich Rzeczypospolitej Polskiej, dr Adam Bodnar. Dr Bodnar wraz z Romani Rose, Przewodniczącym Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów (przemówienie odczytane *in absentia*) oraz profesorem Thomasem Actonem z Uniwersy-

tetu w Greenwich i Buckinghamshire New University wystąpili jako tzw. *key-note speakers* sympozjum.

Rzecznik Praw Obywatelskich przypomniał o tym, że początkiem Holocaustu nie było wprowadzenie komór gazowych, ale brak reakcji ze strony polityków, a także prawna bezkarność wobec przypadków mowy nienawiści („polityka milczenia”). Polskiej młodzieży potrzebna jest dziś bardziej wszechstronna edukacja o historii Ho-



Irina Spataru z Romano Centro w Wiedniu.

Fot. Ambasada Austrii



Panel „Roma Political Mobilisation – Memory and Identity”, od lewej: dr Małgorzata Kołaczek, Irina Spataru, Karolina Mirga-Danek, prof. Timmo Granqvist. Fot. Ambasada Austrii



Wicemarszałek Województwa Małopolskiego, dr hab. Stanisław Sorys. Fot. Ambasada Austrii

lokaustu. Rzecznik przypomniał także o konieczności poprawy – często bardzo złych – warunków mieszkaniowych romskich społeczności w Polsce. Zaapelował również do polityków, aby nie ignorowali przejawów mowy nienawiści i tzw. zbrodni nienawiści (*hate crimes*).

Profesor Acton, pierwszy w historii Wielkiej Brytanii profesor studiów romologicznych, przypomniał „przypadkach ludobójstwa Romów dokonanych przez Brytyjczyków” oraz skrytykował protekcyjne podejście naukowców do historii Romów, która stała się obiektem badań dopiero wówczas, gdy zajęli się nią intelektualiści romscy. Skrytykował także „europejskie zapomnienie” („*European forgettory*”), którego celem jest zacieranie nieprzyjemnych wydarzeń z przeszłości.

Symposium rozpoczęło się od naświetlenia okoliczności *Porajmos* w Austrii (dr Gerhard Baumgarnter), Niemczech i Polsce (Martin Holler) oraz sytuacji po *Porajmos* w Niemczech (Oliver von Mengersen), Polsce, Bułgarii (prof. Elena Marushiakova oraz prof. Vesselin Popov), Chorwacji

(dr Danijel Vojak) oraz Związku Radzieckim (prof. Andrej Kotljarchuk). Nakreślone pokrótce zostały również działania dotyczące kwestii społeczności romskich w ramach europejskich i międzynarodowych instytucji takich jak OBWE, Rada Europy czy Unia Europejska (Mirjam-Angela Karoly, Anna Mirga-Kruszelnicka, dr Małgorzata Kołaczek). O ile ogólne zainteresowanie polityki (*politics*) międzynarodowej i europejskiej kwestią romską zostało docenione, o tyle poszczególne polityki (*policies*) – szczególnie na poziomie poszczególnych krajów członkowskich – nie okazały się równie skuteczne, jeżeli chodzi o włączanie Romów do ogółu społeczeństwa oraz ich sytuację społeczną. Otwartą kwestią pozostaje pytanie, jakie dalsze działania należałoby podjąć w tym zakresie.

Podczas sympozjum omawiano również szeroko koncepcję definiowania tożsamości współczesnych Romów poprzez pryzmat *Porajmos* oraz poczucia historycznej krzywdy. Wszak trudno być definiowanym przez wydarzenie historyczne, którego było się ofiarą, a nie sprawcą („*The porajmos*”).

was *done* to, not by the Roma”). Jedną z rekomendacji był postulat, aby Romowie odeszli od postrzegania siebie i bycia postrzeganymi jako „ofiary” i uczynili krok w kierunku postrzegania siebie jako „ocalałych”. „Holocaust się skończył – czas, aby Romowie powstałi z popiołów.”

Zakwestionowano także powszechnie obowiązujące przekonanie, że sytuacja Romów w ostatnich latach i dekadach znacznie się poprawiła. W niektórych krajach Europy południowo-wschodniej oraz środkowo-wschodniej stopień społecznego wykluczenia Romów i ich „gettoizacja” uległy dalszemu zwiększeniu w stosunku do czasów komunistycznych. Podczas gdy ryzyko bycia publicznie zaatakowanym – fizycznie bądź werbalnie – jest dla Romów znacznie wyższe niż dla Żydów (Konstanty Gebert, Irina Spataru), obecny znaczący wzrost liczby muzułmańskich uchodźców, a także fakt, iż niektórzy politycy łączą ich w swoich wypowiedziach z Romami, może w najbliższej przyszłości negatywnie odbić się na sytuacji społeczności romskich w Europie (dr Marton Rövid). Również możliwy zmierzch liberalnego państwa opiekuńczego mógłby wpłynąć na pogorszenie sytuacji Romów.

Z drugiej zaś strony zwrócono uwagę na fakt, że współczesne pokolenie Romów jest „najlepiej wykształcone” w historii oraz że dostępne są różnorakie środki wsparcia – intelektualnego, prawnego, finansowego, społecznego oraz ze strony społeczeństwa obywatelskiego – udostępniane przez instytucje niezwiązane bezpośrednio ze społecznością romską oraz władze międzynarodowe, narodowe i lokalne. O ile jednak istnieją grupy zrzeszające lekarzy, prawników, a nawet aktywistów LGBT romskiego pochodzenia, o tyle wewnętrzne spory dotyczące reprezentowania Romów na arenie narodowej i międzynarodowej – „fragmentaryzacja, atomizacja” – w znacznym stopniu utrudniają ugruntowanie pozycji i tożsamości Romów w powszechnej świadomości. Uczestnicy sympozjum stwierdzili, iż potrzeba większej mobilizacji wewnętrznej, aby zaczęto wypowiadać się nie tylko o Romach, ale przede wszystkim w ich imieniu. Jednym z zaproponowanych pomysłów było zorganizowanie ogólnoeuropejskich demokratycznych wyborów przedstawicieli romskich.



Profesor Sławomir Kaprański, naukowy koordynator sympozjum.
Fot. Ambasada Austrii

Przedmiotem dyskusji był również romski ruch oporu w czasie *Porajmos*, a także późniejsze sposoby jego przedstawienia, jak również współczesne tendencje do przeciwstawiania się państwu oraz społecznej większości.

Na zakończenie zaprezentowane zostały inicjatywy podejmowane przez romską młodzież – m.in. przez *ternYpe* oraz *Romano Centro Vienna* – oraz ich europejski wymiar (Karolina Mirga-Danek, Irina Spataru, dr Małgorzata Kołaczek). Łatwiej było porozumiewać się z romskimi intelektualistami niż przyczynić się do poprawy warunków życia całej społeczności. Niezbędne jest do tego podważenie stereotypów oraz potwierdzenie i zrozumienie tożsamości romskiej. Nawet w krajach, w których niechęć wobec Romów jest bardzo znikoma, dzieciom romskiego

pochodzenia w niektórych przypadkach nie przekazywano informacji o ich korzeniach, bądź też zdarzało się, że one same nie przyznawały się do swego pochodzenia z obawy przed stygmatyzacją. Uczestnicy sympozjum zarekomendowali zwiększenie liczby i skuteczności działań przeciwdziałających tzw. antycyganizmowi.

Projekt zrealizowany został we współpracy z Województwem Małopolskim, austriackim Ministerstwem Edukacji, austriackim importerem win firmą Modus Vivendi z Warszawy oraz Austriackim Forum Kultury w Warszawie.

Więcej informacji o sympozjum dostępne jest na stronie internetowej Ambasady Austrii w Polsce: <http://www.ambasadaaustrii.pl/pl>

Austria kerdzia maškrethemytka sympozjum pał Porajmos

Europejska eksperty rakirenyys dre Kraków pał przyczyny zagłada Romengry i save isys następstwy pošli dawa

„Beyond the Roma Holocaust: From Resistance to Mobilisation” – teł dasavo tytuł isys kerdo maškrethemytka rakhiben syklakirybnytko dre dyvesa 21-22 październiko 2016 berś pe Uniwersyteto Pedagogiczno dre Kraków. Biś europejska eksperty – maškre tēndyr Roma Polkatyr, Austriatyr i vavir themendyr dre Europa – rakirenyys dofestyr save isys przyczyny kaj Sasy zamarenys Romen dre dujto svetytko maryben i savo wpływ isy Porajmos pe dadyvesuni sytuacja Romengry dre Europa.



Sympozjum zorganizyndzia Ambasada Austrii khetanes Uniwersytosa Pedagogiczno pał dabersitko obdziapen 75. rocznica pał deportacja 5 bara austriacke Romen ke getto dre Łódzia, a pošli dova zamaryben ten dre lagro Kulmhof dre Chełmno nad Nerem. Pał przygotowano merytoryczno da rakhiben odphenelys profesoro dre Uniwersyteto Pedagogiczno Sławomir Kapralski. Ambasadoro Austrii dre Polska dr Thomas M. Buchsbaum phendzia gił sympozjum: „*Mange ważno isy kaj celo kaj pes adaj rakciam pe da sympozjum, isy kaj te keras analiza pał Porajmos – holocausto Romengro – na tylko historyczne rygaty, ale kaj te dodzias ke gode i praktyczna wnioski save isy następstwy pošli dawa. Manusia kaj javne pe sympozjum rakirena też pał dadyvesuni tożsamość i sparuißen Romengry dre Europa, ne i syr dawa mogineta te vedychoł dre przyszłość.*”

Sympozjum uroczyście phiradzia Wicemarszałko dre Województwo Małopolsko dr hab. Stanisław Sorys i Ambasadoro Austrii dre Polska dr Thomas M. Buchsbaum. Marszałko Sorys dre peskro przepheniben phendzia kaj dasave konferencji syr dawa rakhiben pomoginen te dodział ke ciacipen syr isys dre historia. Rypyrdzia kaj Małopolska bersiendyr wspierneł, też i finansowo, tyknedyr nacji pe da phuvia – łemki, Ukraińcy,

Činde i Roma. Dodyja kaj Romengry historia prynćkiras dopiero na hara. Marszałko phenelys kaj przyszłość dre Małopolska maś te javeł kerdy adzia kaj te javeł pe da phuvia vavirćhanipen kulturowo.

Ambasadoro Buchsbaum phendzia, kaj sprawy romane tyknedyr nacjake isy celo ciro ważna dre dadyvesuni Europa i sare thema kaj isy dzide Roma, Sinti, travellersy i vavir podyne dzie ne etnikane, musinen te teł teł uwaga save isy tēngre problemy i ambicji. Łēngre praktyczna i społeczna potrzeby musinen te weł line teł uwaga adzia syr vavire manusiēngre kaj bešte isy dre do thema. Pełde dawa syr traktowana isy da sare tyknedyr nacji – ale też i tyknedyr religijna, etnikane, čhibiakre – tēngro statuso i łachobyto sykavena ciacio jamare guvernyndyr i społeczeństwēndyr i dawa javeła podstawa kaj ten te ocenineł.

Patronato honorowo pał da sympozjum oblija Rzeczniko pał Ciacipena Obywatelska (RPO), dr Adam Bodnar. Dr Bodnar khetanes Romani Rose, Sieratuno dre Centralno Rada Sasytke Sintengry i Romengry (korkoro na sys, przepheniben przedyno apre) i profesoro Thomas Acton Uniwersytostyr dre Greenwich i Buckinghamshire New University isy pe da rakhiben *key-note speakers* – najbutedyr ważna rakirybnytko.

Rzeczniko pał Ciacipena Obywatelska rypyrdzia dofestyr kaj początko Holokausto to na sys komory gazowa, tylko dova kaj na sys čhi reakcja politykengry pe nienawiść dre łava, dre rakiryben, kaj frei isys adzia hyria te rakireł pe vavire manusiēndyr. Phendzia kaj terne manusiēngre dre Polska potrebno isy dadyves bary edukacja pał historia Holokausto, kaj te dykhen syr dawa pes saro zacznindzia. Rzeczniko rypyrdzia też kaj isy potrzeba kaj te poprawineł sytuacja kherytko naktóre Romengry dre Polska, bo isy tēngre but phares dałesa. Kerdzia apelo ke polityki kaj te reagenin pe nienawiść dre rakiryben i pe vavirćchane zbrodni nienawiściatyr.

Profesoro Acton, kaj isy jekhto profesoro dre studii romologiczna dre Bary Brytania, rypyrdzia pał przypadki zamaryben manusitko (ludobójstwo) Romen pełde Brytyjczykēndyr. Kerdzia też krytyka syklakirde manusien, kaj na badyenyys i na denys but pał romani historia, a zacznindłe dopiero te kereł dawa syr romane syklakirde i lidery zalne pes dałesa. Delys godli też pał dova kaj isy też soś dasavo syr europejsko zabiśkirbyben, kaj te na rypyreł pes pał hyria wydarzeni save isys gił.

Rzeczniko pał Ciacipena Obywatelska, dr Adam Bodnar.
Fot. Ambasada Austrii





Rakiryben „The Holocaust and Roma Resistance” (Holokausto i romano oporo), pe zervo: dr Andrej Kotljarchuk, prof. Thomas Acton, Martin Holler. Fot. Ambasada Austrii

Symposium zaczynadzia pes dofestyr kaj vavirchane manusia rakirenyš syr dre poniektóra thema dogeja ke Porajmos. Dr Gerhard Baumgarnter rakiretyš syr dogeja ke Porajmos dre Austria, a Martin Holler phendzia syr dava vydyčhoťys dre Sasy i Polska. Pať sytuacija pošli Porajmos dre Sasy rakiretyš Oliver von Mengersen, dre Polska i Bułgaria phenetyš prof. Elena Marushiakova i prof. Vesselin Popov, pať Chorwacja phenetyš dr Danijel Vojak, a pať Heľadytko ophendzia prof. Andrej Kotljarchuk. Rakirdo isyš tež dofestyr syr bare instytucji europejska działynen pať romani tyknedyr nacja, dasave syr OBWE, Rada Europy, Unia Europejsko. Pať dava przephenenyš Mirjam-Angela Karoly, Anna Mirga-Kruszelnicka i dr Małgorzata Kołaczek. Przethode adaj wnioski kaj polityka maškrethemytko i europejsko but pes zainteresyndzia Romenca, ale polityka pe Romendyr dre thema kaj isy dre Unia (programy, projekty) nani łaćhi Romenge dre praktyka, ani skuteczno kaj te poprawineť pes ęngro dzypen. Manusia phendźe kaj ceľo ciro isy puciben save działani te keret dre przyszłość kaj te javet fededyr.

Pe da rakhiben rakirenyš tež pať tożsamość ke dadyvesune Roma, syr pe dava wplynindzia Porajmos i poczucio pať historyczno krzywda Romengry. Syklakirde dogene ke wniosko kaj Roma maš te oddziań da dumaniostyr kaj isy ofiary holokaustyskre, a fededyr te dzian jangiť i te dykhen pe pestyr kaj ocalindźe pes, przedzidzine. Phendźo isy kaj „Holokausto pes skończyndzia, ciro pe dova kaj Roma te haden pes popioľostyr.”

Syklakirde dogene ke dova kaj nani ciacio dova so phenet pes peľde ostatnia bersia kaj sytuacija Romengry but sparudzia pes pe but fededyr peľde varykicy dekady. Phendźo isyš kaj dre naktóra thema dre Europa południowo-wschodnio i środkowo-wschodnio romani sytuacija dre społeczeństwo isy syr jekh goredyr, ęngro wykluczenio isy jeszcze baredyr syr dre ciry komunistyczna. Konstany Gebert i Irina Spataru phendźe kaj ryzyko kaj Roma čhena zaatakowana albo vykerde isy baredyr syr dasavi samo sytuacija pe Čhindendyr. But waźno soš phendzia dr Marton Rövid, kaj dava kaj ke Europa javne but muzulmańska imigranty, moginľa pať tykno ciro hyria te odmaret pes pe Romendyr, peľde dova kaj but manusia i polityki rakiren khetanes da duje i adzia samo dykhen banges pe Romendyr syr pe doľendyr kaj pherdo javne ke Europa. A zadziaľ dava saro dre ciro kaj zaligireť pes pe dova kaj dre syr jekh butedyr thema dre Europa thema sparuvena peskry polityka liberalno dre opieka, a dava saro hyria znaczyneť romane nacjake.

Vavire rygatyř, syklakirde phendźe kaj dadyvesytke terne pokolenios Romengro isy najbaredyr edukacija dre sare ciry, syr jekh terne manusia keren studii i pošli dova bucia. Phendźo isyš tež kaj kana isy vavirchane wsparci romane tyknedyr nacjake, pať przykľado społeczna czy ciacipnytko. Dasai pomoc keren vavirchane instytucji, guverny, organizacji ngo, pe skala maškrethemytko czy śtetytkes. Pasie dava manusia dodyne but waźno soš, phendźe kaj isy khetane grupy romane doktoreng, prawnikenge, a nawet aktywisty LGBT, ale ceľo ciro isy bare čhingardzia maškirať maškre Romendyr pať dova kon isy te javet reprezentanty Romengre dre polityka i instytucji maškrethemytko i dre maškirať vavirchane thema. Peľde dava isy pherdo manusia kaj isy lidery romane, ale nani mišto rozprynckirde dre ogóto spofeczno. Pe rakhiben podyni isyš idea kaj te keret demokratyczna wybory dre celi Europa, kaj te vykendet Romeni kaj reprezentynena romani nacja.

Isyš tež dyskusja pať romano oporo dre ciro syr isyš Porajmos, syr Roma próbinenyš te keret vavirchane bunty giť Sasendyr. Manusia rakirenyš dofestyr syr dava sykado isyš pošli Porajmos i syr dofestyr kana pes rakireť. Phendźo isyš tež pať dova kaj kana isy tendencji ke Roma kaj buntynen pes giť them i społeczeństwy.

Pe zakończenie rakhiben Karolina Mirga-Danek, Irina Spataru i dr Małgorzata Kołaczek ophenenyš pať inicjatywy romane save keren terne manusia, pať przykľado ternyře i Romano Centro Vienna.

Łokhedyr isy te porakireť romane syklakirde manusiencia syr te keret soš kaj te poprawineť pes dzypen ceľe romane nacjake. Ke dava potrzeba isy te sykaveť kaj stereotypy sykaven hohabiben, ne i kaj te zhaloť romani tożsamość. Nawet dre thema kaj na dykhen but banges pe Romendyr, romane čhavoreng na phenetyš pes kaj isy jone Roma, albo jone korkore na przydzinenyš pes ke dova peľde dova kaj darenyš pes giť dyskryminacija.

Projekto isyš kerdo khetanes peľde Wojewóđztwo Maľopolsko, austriacko Ministerstwo Edukacji, austriacko importero moľa firma Modus Vivendi Warszawatyř i Austriacko Forum Kultury dre Warszawa.

Butedyr informacji pať symposium isy pe ryg Ambasadakry Austrii dre Polska: www.ambasadaaustrii.pl

řum. Ania Peretka

Austria-initiated international symposium about *Porajmos*

European experts discussed in Kraków the origins and consequences of the Roma Holocaust

Aleksandra Radziwoń



The international symposium "Beyond the Roma Holocaust: From Resistance to Mobilisation" took place between 21 and 22 October 2016 at the Pedagogical University in Kraków. Twenty European experts – including Polish, Austrian and European Roma – discussed the origins of the Roma genocide during the Second World War and the influence of the *Porajmos* on the current situation of Roma communities in Europe.

The symposium was organised by the Austrian Embassy and the Pedagogical University of Cracow within the framework of this year's commemorations of the 75th anniversary of the deportation of 5,000 Austrian Roma to the ghetto in Łódź and their subsequent murder in the extermination camp 'Kulmhof' in Chełmno nad Nerem.

Prior to the symposium the Austrian Ambassador to Poland Dr Thomas M. Buchsbaum said: "It is important for me that the symposium presents the Roma Holocaust *Porajmos* not only in terms of historical analysis, but also draws intellectual and practical conclusions from

this event and its consequences. The symposium will also present the modern Roma identities and movements as well as attempt to provide an outlook on their future."

The symposium was officially inaugurated by Dr hab. Stanisław Sorys, Vice-Marshall of the Małopolska Region and H.E. Dr Thomas M. Buchsbaum, Austrian Ambassador to Poland. Marshal Sorys stated that conferences such as this symposium help discover the historical truth. He reminded that Małopolska has strived for a long time to support, also financially, the minorities that live on its territory – Lemkos, Ukrainians, Jews and Roma. However, this last group and its history have been

"re-discovered" only recently. Marshal Sorys assured, however, that the region of Małopolska wished to build its future on the foundation of its diversity and multiculturalism.

Ambassador Buchsbaum stated that Roma issues in today's Europe remained of concern, and any country where Roma, Sinti, travellers and similar groups of people were living, was called to address their problems, challenges and aspirations. Their legal, practical and social needs had to be addressed in order to put them on par with the rest of the society of their countries. At the end, it were such minorities – as well as religious, ethnic, linguistic or sexual minorities – by whose treatment, status and objective well-being our societies and government would be measured and judged.

The symposium took place under the auspices of the Commissioner for Human Rights of the Republic of Poland, Dr Adam Bodnar. Dr Bodnar was also – together with Mr. Romani Rose, President of the Central Council of German Sinti and Roma (speech read *in absentia*) and Professor Dr Thomas Acton (University of Greenwich and Buckinghamshire New University) – one of the keynote speakers of the event.

In his speech the Ombudsman reminded that the holocaust had started

Participants of the symposium.
Fot. Embassy of Austria



Professor Thomas Acton, first British Professor in Romani studies.

Fot. Embassy of Austria

much earlier than in the gas chambers, namely by the failing reaction by politicians to and legal impunity of, hate speech ("policy of silence"). A more comprehensive education of the young on the holocaust was needed in Poland. The Ombudsman also requested the improvement of the – often very bad – living standards of Roma communities in Poland as well as politicians to condemn each act of hate speech or hate crime.

Professor Acton, the first British professor in Romani studies, reminded "a number of Roma genocides by the British" and criticized the patronization of Roma history by non-Roma academics, which had only been problematized with the advent of a body of reflective Romani intellectuals. He also criticized the "European *forgettory*" [derived from "forgetting" and "memory"], which was aiming at erasing unpleasant events from her past.

The symposium started off with aspects of the *Porajmos* in Austria (Dr Gerhard Baumgarnter), Germany, and Poland (Martin Holler), and of post-*Porajmos* situations in Germany (Oliver von Mengersen), Poland, Bulgaria (Prof. Elena Marushiakova and Prof. Vesselin Popov), Croatia (Dr Danijel Vojak), and the Soviet Union (Dr Andrej Kotljarchuk). Activities and development on Roma issues within European and international institutions (OSCE, Council of Europe, EU) were briefly presented (Mirjam-Angela Karoly, Anna Mirga-Kruszelnicka, Dr Małgorzata Kołaczek). While international and European politics on Roma were appreciated, its policies might not have been effective on member states' level on inclusion and the social situation of Roma. It remained an open question of how to proceed.

The definition of Roma by the *Porajmos* and their victimisation was broadly questioned. The *Porajmos* was done to, not by the Roma. Roma, it was proposed, should first make a step from perceiving themselves / and been seen as victims – towards perceiving themselves / and been seen as survivors. "The holocaust is over – it is time for Roma to rise from the ashes."

The general view that the situation of Roma has been markedly improved over the last years and a few decades was challenged. In some South-Eastern and East-Central European countries



the exclusion and "ghettoization" has increased since the end of the communist times. While today the danger of Roma being publicly – verbally and physically – attacked was far bigger than that danger to Jews (Konstanty Gebert, Irina Spataru), the surge in Muslim asylum seekers and some politicians' statements similar on them as on Roma might negatively affect Roma in the near future (Dr Marton Rövid). The possible end of the liberal welfare state, too, threatened Roma.

On the other hand, it was pointed out that today's Roma were the "best-educated ever" in Roma history and that a vast array of intellectual, legal, financial, social and civil society support was available by non-Roma and international, national and local authorities. While Roma doctors, lawyers etc. and even LGBTQ-networking groups existed, the intra-Roma fights for national and international representation – "fragmentation, atomisation" – were greatly hindering broad public Roma assertion. It was argued that more internal mobilisation was needed, in order to speak for – and not: about – the community. It was suggested that an EU-organised democratic election of a European Roma leadership might contribute to a generally accepted single international representation of Roma.

Comments were offered on the resistance of Roma during the *Porajmos* and its later depiction, as well as of the usefulness of present-day resistance towards the state and the majority population.

Finally, Roma youth activities, including by *ternYpe* and the Romano Centro Vienna were presented, including its EU perspectives (Karolina Mirga-Danek, Irina Spataru, Dr Małgorzata Kołaczek). It was easier only to deal with Roma intellectuals than to improve the situation and living conditions of the community. Challenging stereotypes and affirming identity with critical understanding were crucial. Even in countries with little resentment against Roma, children of Roma descent were in some cases denied this knowledge by their parents or they not publicly acknowledging it because of fear of stigmatisation. More action against anti-gypsyism was called for.

The symposium was organised in cooperation with the Małopolska Region, the Austrian Federal Ministry of Education, the Austrian wine importer Modus Vivendi in Warsaw and the Austrian Culture Forum in Warsaw.

Further information about the symposium is available on the website of the Embassy of Austria: <http://www.ambasadaaustrii.pl/pl>



„Bardzo lubimy spędzać tu czas z naszymi paniami.”

Świetlica dla romskich dzieci w Koszarach działa już czwarty rok.

Mieszkam w Limanowej od 12 lat. Ponad trzy lata temu zaczęłam pracę w romskiej świetlicy w Koszarach, małej miejscowości leżącej nieopodal miasta. Do tego momentu nie miałam w zasadzie żadnego kontaktu z Romami. W mieście, w którym się urodziłam, nie mieszka ich zbyt wielu, w późniejszych latach też nie było okazji, by zamienić z nimi choć słowo. Można by rzec, że stanowili dla mnie białą kartę, wypełnianą zaczerpniętymi gdzieś z literatury czy filmu, powielanymi obrazami kolorowych, nieszablonowych ludzi, którym częściej niż innym zdarza się jednak bywać na bakier z prawem i normami społecznymi. Ponad trzy lata temu w moim życiu pojawili się Romowie, a wraz z nimi wiele dylematów, pytań, żalów i niezrozumienia, ale i częstych wzruszeń oraz radości.

Pracę zaczęłam krótko po otwarciu świetlicy. Ominął mnie trudny czas forsowania planu jej powstania, walczenia z kłopotami urzędowymi, administracyjnymi, a także wielką niechęcią mieszkańców sąsiadujących z osiedlem. Żeby sobie wyobrazić atmosferę panującą wówczas wokół hipotetycznej budowy, warto przytoczyć kilka komentarzy internetowych z tamtych dni (pisownia oryginalna):

„To pol miliona jest na świetlice dla Romów a czemu nie ma pieniędzy na szpital, na drogi, czemu nikt nie zajmie bieda i bezrobociem, czemu nikt nie zajmie się wzrostem przestępczości i patologiami, czemu, czemu pytan jest wiele, ale mało odpowiedzi. Dziwna ta Polska nie dla Polaków. Az sie wierzyć nie chce ze nam fundują taki prezent.”

„Pieniądze można przeznaczyć na każdy inny cel (budowę boiska, szkoły, przedszkola (którego na terenie gminy nie ma) a nie na budowę legalnej, finansowanej z naszych pieniędzy meliny dla cyganów. ZERO ZŁOTYCH NA CARITAS, nie dam już nigdy złamanego grosza na tę organizację.”

„Normalny człowiek idzie do pracy, haruje całe życie jak wół żeby wybudo-

wać sobie dom, bierze kredyty i szanuje to co ma. Co do romów to nie dość że nie szanują tego co mają, brudzą na własnym podwórku to jeszcze dostają w zamian nagrodę! Jak ten naród ma się zmienić jeśli dostają wszystko na tacy i nie potrafią tego uszanować! W Polsce istnieje rozdział kościół-państwo, dziwne dlaczego władza świecka przekazuje środki organom kościelnym. Liczy w zamian na uczciwość i cudowne nawrócenie mieszkańców koszar!?”

<http://limanowa.in/wydarzenia/news,4126.html>

Ostatecznie, mimo spiętrzonych trudności, wielu awantur i obopólnej niechęci, przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem, a na gruncie zakupionym z funduszu rządowego przez Caritas, stanął niewielki budynek.

Stanął, i trzeba przyznać, że po tych trzech latach jego istnienia, ma się całkiem dobrze. I nie mam na myśli bynajmniej stanu technicznego świetlicy, chociaż takie obawy również wyrażali przeciwnicy jej powstania. Myślę o czymś dużo ważniejszym. O tym, że spełnia swoje zamierzone cele, że rozszerza zakres swej działalności o wciąż nowe funkcje, że jest już chyba stałym

elementem życia dzieci zamieszkujących osiedle romskie w Koszarach.

Gdy zatrudniałam się do pracy, zakres moich obowiązków miał obejmować naukę języka polskiego. Obecnie rozszerzył się znacznie na inne zadania, których potrzeba pojawiała się na bieżąco, w trakcie lepszego poznawania dzieci, ich możliwości, ale i ograniczeń. Czasem łatwo przegapić oczywistą prawdę, że wszystkie dzieci są takie same. Niezależnie od stanu majątkowego rodziców, warunków bytowych czy koloru skóry, mają podobne marzenia, cieszą się z podobnych rzeczy, lubią się bawić i mają wrodzoną ciekawość świata. Dzieci z Koszar także. Bardzo lubią kolorować, tworzyć przeróżne prace plastyczne, lepić z plasteliny czy malować farbami. Świetlica wygląda pięknie i kolorowo, gdy całe jej ściany ozdobione są właśnie pracami dziecięcymi. Choć ogromnie cieszy mnie, że plastelina, nożyczki i bibuła już nie są dla dzieci czymś nowym i niezwykłym, moją największą satysfakcją powoduje jednak coś innego. Okazało się bowiem, że dzieci z wielką przyjemnością wystawiają wielorakie przedstawienia, przygotowują teatryki z okazji Dnia Matki,



Jasełka, które zaprezentowaliśmy w Zespole Szkół Samorządowych nr 2 w Limanowej.



Początki świetlicy, prace porządkowe.

Dnia Babci, powitania lata czy Jasełka. Często wplatały w scenariusz tańce cygańskie, które dziewczęta ćwiczą w ramach prowadzonego w świetlicy koła tanecznego. Wszystkie te występy, choć czasem okupione kłótnią i nerwami, zakończyły się wielkim sukcesem. W ubiegłym roku szkolnym postanowiliśmy pokazać szerszej publiczności efekty pracy naszej i naszych podopiecznych. W limanowskich szkołach zaprezentowaliśmy bardzo gorąco przyjęte przedstawienie jasełkowe, występ z okazji przyścia lata, a dziewczęta swymi romskimi tańcami uświetniły piknik z okazji Dnia Dziecka.

Każdy z osobna, choćby najmniejszy sukces dziecka, cieszy mnie ogromnie i utrwala w przekonaniu, że Świetlica Ćawengry była i jest potrzebna. Można zapytać, dlaczego? Pytanie „dlaczego?” przewija się zresztą najczęściej w rozmowach i dyskusjach na forach internetowych, gdzie ludzie wylewają swoje pretensje i żale na politykę rządową, prowadzoną wobec mniejszości romskiej. „Dlaczego oni mają... Dlaczego my nie mamy... Dlaczego im wolno... Dlaczego nam nie wolno...” – pytania takie mnożą się przy każdej okazji, ukazując moim zdaniem sedno problemu braku wza-

Uroczystość z okazji 3-lecia świetlicy.





Uroczystość przygotowana wraz z Zespołem Szkół Samorządowych nr 4 w Limanowej.

jemnej akceptacji między Polakami a Romami. Używane w taki sposób zaimki „MY” kontra „ONI” z góry determinują bowiem stawanie w opozycji, po dwóch stronach barykady. MY jesteśmy biali, ONI są czarni, a od takiej czarno-białej wizji świata już tylko krok do stwierdzenia, że MY jesteśmy dobrzy, a ONI są źli.

Trzeba zresztą przyznać, że nie wszystkie z tych zarzutów wobec limanowskich Romów są bezpodstawne i krzywdzące. Limanowszczyzna boryka się z problemem bezrobocia, brakiem perspektyw zawodowych, a to z pewnością rykoszetem trafia także w środowisko romskie, które przez słabe wykształcenie, a dodatkowo ogromną odmierność kulturową, stanowi doskonały przykład wykluczenia społecznego. W zdecydowanej większości Romowie faktycznie nie pracują, szybciej kończą edukację, korzystają z różnych form pomocy społecznej. Zastanawia mnie tylko, ile w tym ich świadomego wyboru, a ile determinujących ich życie czynników ekonomicznych i społecznych.

Nie twierdzą przy tym, że mieszkańcy Limanowej jak jeden mąż rzuca-

ją bezpodstawne oskarżenia przeciw Romom i wszystkim tu brakuje tolerancji wobec innych. Sądzę skądinąd, że stereotypowy, a zatem uproszczony sposób postrzegania członków tej mniejszości, jest tutaj dominujący. I wreszcie, przyznać muszę, że przed tym właśnie schematyzmem myślowym uchroniła mnie praca w świetlicy. Używam słowa „uchroniła” w sposób świadomy i celowy, twierdząc bowiem, że stereotypy, choć tak powszechne i zrozumiałe, ograniczają jednak nasze możliwości percepcyjne i utrudniają prawdziwe postrzeganie rzeczywistości. A rzeczywistość środowiska romskiego oglądana z perspektywy środka, okazała się zgoła inna.

Tak naprawdę, dopiero wtedy, w trakcie codziennej pracy w świetlicy, zaczęłam poznawać Romów. Moje stereotypowe wyobrażenia miały okazję sprawdzić swą zasadność w rzeczywistości. I do jakich doszłam wniosków? Otóż, dotarła do mnie oczywista prawda, że wśród Romów bywają ludzie mniej lub bardziej mądrzy, mniej lub bardziej kulturalni, mniej lub bardziej uczciwi, ale wbrew pozorom, nie

odróżnia ich to nijak od każdej innej grupy społecznej. Wciąż zatem się wzdygam, gdy słyszę: Wy Romowie, My Polacy, dzieci polskie, dzieci romskie, nasze, wasze itp., bo to powoduje, że zapominamy o najistotniejszym, o tym, że wszyscy jesteśmy ludźmi i jakby naiwnie to nie zabrzmiało – „jedno jest słońce nad nami”.

Praca w świetlicy odczarowała leniwego, negującego się do pracy i nauki Roma. Pokazała odmiorność kultury romskiej, dała nowych dobrych znajomych i wielką satysfakcję. Przypomniała zasadę, że to, co nieznanne, choć zdaje się nam obce, całą grozę traci przy bliższym poznaniu. Może warto pamiętać, że (parafrazując maksymę brytyjskiego historyka, Tony'ego Judta), równy nie znaczy identyczny. I przy ogromie dylematów, które towarzyszą kwestii integracji mniejszości narodowych, warto dbać o tę różnorodność kulturową. Zrobić obok siebie miejsce komuś, kto jest od nas inny, a mówiąc najprościej „zobaczyć człowieka w drugim człowieku”.

przyg. i fot.
Agnieszka Kapturkiewicz

Świetlica romane čhavorenge dre Koszary isy juź ćtarto berś

Kharav man Agnieszka Kapturkiewicz, beśty som dre Limanowa juź 12 berś. Butedyr syr 3 berś dałestyr zacznindziom te keret buty dre świetlica romane čhavorenge dre Koszary, tykno gav kaj isy pasie Limanowa. Ke dova ciro na sys man čhi kontakto Romenca. Dre foro kaj łocijom, na sys but Roma, a dre vavir bersia teź na sys man okazja kaj nawet te porakireł saveś Romenca. Można te phenet kaj Roma isys mange dzindłe tylko pełde dova so przedyjom apre dre pustika czy dykciom dre filmy: vavirčhane manusia syr jame, kolorowa, basiaibnytko, save butedyr syr vavir podperen ciacipnaske i na den but pał normy społęczna. Butedyr syr 3 berś dałestyr dre miro dzipen javne Roma, a łenca but dumanio, pucibena, žali i nazhalipen, ale i wzruszeni i frejdy.



łum. Ania Perelka

Fot. Agnieszka Kapturkiewicz

Buty zacznindziom tykno ciro pošli dova syr phirady isys świetlica. Minikir-dzia man pharo ciro syr manusia zała-twinenys kaj da świetlica adaj te javet, syr isys problemy urzędca i admini-stracjasa, ne i syr isys holina manusien-gre kaj isy bešte dre da ryga. Kaj te dy-keł savi hyria isys adaj atmosfera pasie da budowa świetlicakry, moginas te przedet apre komentarzy dre interneto, save manusia čhinenys dre doła dyvesa teł artykuły pe ryg limanowa.in.

Ostatecznie, pošli bare pharypena, pošli čhingardzia i holina soduje rygen-dyr, saro zakończyndzia pes mišto: pe phuv kaj kindzia Caritas pał łove rzą-

dowa, terdzija nabaro budynko – świe-tlica romane čhavorenge. Kana pošli butedyr syr 3 berś isy saro mišto. I na phenav adaj pał stano techniczno bu-dynkoskro, bo i dava začhurdenys adaj manusia, kaj Roma syges kerena dałe-styr ruina. Phenav pał soś but butedyr waźnedyr, kaj świetlica spełninet peskry funkcja, kaj dova so peske zathodziam kaj kerasam, do sare celi spełnindziam. Świetlica cełto ciro keret syrjekh baredyr działalność, neve funkcji, isy stało šteto dre dzipen romane čhavorenge, save isy bešte dre Koszary.

Syr zaczninawys adaj buty do vary-kicy berś dałestyr, somys te keret tylko

korepetycji polske čhibiatyr. Kana kerav but butedyr, isy man vavirčhane zadani, pe save potrzeba javne pe bieźąco, syr prynćkiravys fededyr čhavoren, łengre możliwości godzia, ale i ograniczeni. Najekvar łokhes te zabiškireł ciacipen kaj sare čhavore isy syr jekh. Obojętnie czy łengre dada isy barwałe czy ciorore, save isy łen khera czy savo koloro isy łen cypa, isy łen podyne marzeni, frej-dzion podyne rzeczendyr, lubinen pes te bawinet i isy ciekawa sveto. Čhavore Koszarendyr teź isy dasave. But lubinen te kolorynet, te keret vavirčhane bucia plastycznaz, te lepinet plastelinatyr czy te makhet farbkenca. Świetlica vydy-





choł siukar i kolorowo, syr sare ściany ozdobia isy dołe buciencia kaj kerde čhavore. Siarav man kaj plastelina, bibułka i nożyczki na ni już fenge soś nevo i wyjątkowo, ale najbutedyr man siarav kaj čhavore lubinen te kerel vavirčhane przedstawieni. Bary frejda fenge deł syr przygotynen teatryki pał przykłado pe Dyves Dakro, Dyves Mamniakro, kaj te przyteł nijał czy Jasełki świątka. Często dre występy keras kaj te javet romano kheliben, savo čhajoria ćwiczynen pe świetlica pe zajęci khelibnytko. Dre dova berś szkolno sykavasy baredyr publikake efekty jamare buciakre. Dre limanowska szkoły sykavasy przedstawieni jasełkowo, kerasys występo pał jekhto dyves nijał, a čhajoria khełenys romanes pe pikniko pe Dyves Čhavorytko.

Sare osobno, nawet najtyknedyr sukceso čhavorengro deł mange bary frejda, i jeszcze butedyr dzinav dova kaj da świetlica romane čhavorengre isys i isy but potrzebno. Można te phenel „soske”, „pe so”? Dasave pucibena można te rakheł but dre rakirybena dre interneto pe vavirčhane fory rakirybnytko czy dre komentarzy teł artykuły Romendyr. Adoj właśnie manusia čhinen peskre pretensji i sykaven holina pe polityka rządowo, savi isy pe romani tykni nacja. „Soske ten dava isy... Soske jamen dava nani... Soske fenge frei... Soske jamenge nani frei...” – dasave pucibena isy but pał každo okazja so čhineł pes, albo rakireł Romendyr. Miro zdanie isy dasavo kaj sykaveł dava ciaciuno problemo kaj nani akceptacja

wzajemno maškre Polakendyr i Romendyr. Pheniben dasave fava „JAME” kontra „JONE” jangiřestyř sykaveł kaj jekh isy kontra dujta. JAME sam parne, JONE isy kałe, a dařestyř już nabaro drom kaj te phenel JAME sam do fače, a JONE isy hyria.

Trzeba teř te przydzineł kaj na saro so zaćhurdeł pes Romenge Limanowatyř isy by podstawakro i krzywdućo. Pe jamary phuv, Limanowszczyzna, isy bare problemy dořesa kaj nani bucia, nani perspeřtywy zawodowa, a dava teř saro odmareł pes pe Romendyr, save pełde dova kaj isy ten tykni edukacja i bary vavirčhanipen kulturowo, isy faćcho przykłado pał wykluczono grupa społeczno. Adzia, ciacio dova kaj phaś baredyr Roma na keren bucia, kaj sygedyr przećhen te phireł ke szkoły, kaj korzystynen vavirčhane pomocatyř społeczno. Ale duminav i zastanowinaw pes kicy dre dava isy řengro wyboro, a kicy řengry sytuacja ekonomiczno i społeczno dre dzipen.

Me na phenav kaj manusia bešte dre Limanova sare by podstawakro zaćhurden soś Romenge i sarengre brakinel adaj tolerancja ke vavir manusia. Phenav tylko kaj manusia najbutedyr dykhen adaj pe Romendyr pełde stereotypy. I przydzinava pes adaj wreszczie, kaj man da buty pe romani świetlica odrakcia dasave dumaniořtyř Romendyr. Phenav řav „odrakcia” cełe godziasa, duminav kaj mimo dořestyř kaj stereotypy isy adzia bary skala i isy zhaline, to keren jamenge kaj isi but pharedyř te prynckireł soś ciaciunes.

A syr isy ciaciunes ke Roma, syr dykciom maškirařestyř, okazyndzia pes całkiem vavirčhanes.

Adzia ciaciunes dopiero syr keravys pe sodyves buty dre świetlica zacznidziom te prynckireł Romeni. Mogindziom te dykheł syr stereotypowo dumanio Romendyr pasyneł ke jone, czy moře isy jone całkiem vavir syr stereotypy sykaven. I ke save godypena dogejom? Ne dogeja ke me ciaciuni gody kaj maškre Romendyr isy manusia kutedyř i butedyř gode, kutedyř i butedyř kulturalna, kutedyř i butedyř uczciwa, ale dre kontra pozoro, na odróżninel ten dava čhi sare vavire grupatyř społeczno. Pełde dova ceło ciro banges dykhav so siunav: Tume Roma, Jame Polaki, čhavore polska, čhavore romane, jamengro, tumengro, bo dava kerel kaj zabiřkiras dořestyř kaj isy najbutedyř wařno, dořestyř kaj sare sam manusia i jekh isy kham jamenge.

Buty pe świetlica sparudzia miro dykhiben pe Romendyr. Sykadzia kaj romani kultura isy but vavir, zaprynckirdziom neve manusien i isy man bary frejda. Dava saro przybiřkirdzia zasađa, kaj dava so na dzinas i isy jamenge obco, sparuveł pes syr dava prynckiras i okazyneł pes kaj dava nani hyria. Musinas te rypyřel kaj řówno na zanaćzyneł identyczno. Integracja tyknedyr nacjenca jandel but problemy, ale musinas te deł but dařestyř kaj te javel vavirčhanipen kulturowo. Te kerel řeto paś peřtyř koneske vavireske, kon isy vavir jamendyr, te dykheł manusies dre vavir manusiestyř.



Para utworzona w niebie...

Polka i Rom razem? Połączenie dwojga ludzi, z dwóch krajów, żyjących w dwóch odmiennych kulturach w jedno? Czy to w ogóle możliwe?

Magdalena Donga

Fot. Rafał Lachowicz

Sprawić to mógł tylko Bóg. W odpowiednim czasie i miejscu mogłam spotkać mojego męża. Czas poznawania, wyczekiwania trwał dwa lata. W tym okresie mogliśmy poznać się lepiej i przygotować do wspólnego życia. Nie było to proste, gdyż łapaliśmy każdą chwilę, kiedy mogliśmy być razem. Sebastian – zanim się pobraliśmy, przebywał w Wielkiej Brytanii, a ja w Polsce. Nie widywaliśmy się więc zbyt często, jednak każda możliwa chwila spędzona razem umacniała nas w jednej myśli: Jesteśmy parą utworzoną w niebie, i z takim przeświadczeniem żyjemy do dziś. Bez względu na to, co mówią inni i jak reagują.

Ale może od początku. Zanim poznałam Sebastiana, nie miałam bliższych relacji z Romami. Zdawałam sobie sprawę, że Romowie są, żyją w Polsce i na całym świecie, oraz że

trwają w ciekawej i wielobarwnej kulturze – trochę zamkniętej dla innych. Pojawił się Sebastian, i tak rozpoczęła się również moja przygoda z Romami. Kiedy dowiedziałam się że jest Romem, wzbudziło to we mnie ogromną ciekawość i pragnęłam przyjrzeć się temu środowisku znacznie bliżej, chociaż wokół mnie słyszałam: uważaj, czy Ty się nie boisz? Nie słyszałaś jacy są Romowie? Słyszałam, pewnie że słyszałam, ale czy wszyscy są tacy sami? Czy zawsze jeśli czegoś nie znamy, zakładamy że jest złe? Nie można tak myśleć, najpierw warto poznać. Byłam bardzo ciekawa, a inność mnie przyciągała. Kiedy tylko miałam możliwość pytałam Sebastiana o wiele istotnych i ważnych rzeczy, rozmawialiśmy o różnicach i podobieństwach pomiędzy naszymi kulturami. I tak poznawaliśmy się wzajemnie.

Przyszedł również czas na poznanie naszych rodzin. Sebastian jako pierwszy poznał moją rodzinę, która przyjęła go z otwartymi ramionami i ciepłem, jakie tylko mogli mu ofiarować. Myślę, że już po pierwszej wizycie stał się częścią naszej rodziny. W niedalekim czasie, po zaręczynach, wybrałam się do Anglii poznać rodzinę Sebastiana. Było to dla mnie wyjątkowe wydarzenie. Pierwszy raz w romskiej rodzinie. Myślę, że dla nich również było to coś nowego. Ale, jak powiedziałam, coś nowego nie oznacza negatywnego. I ja w domu Sebastiana doświadczyłam od samego początku wielkiej gościnności i ciepłego przyjęcia. Cieszę się, że mogliśmy się poznać i dziś być rodziną.

Kolejnym, ciekawym doświadczeniem po zaręczynach, było rozpoczęcie pracy w romsko-polskiej Świetlicy

Integracyjnej Słoneczko w Związku Romów Polskich w Szczecinku. Otrzymanie tej pracy ma swój cel do dziś, wiem że to nie był przypadek. Posiadałam już sporo wiedzy o Romach i ich sposobie życia dzięki Sebastianowi i jego rodzinie. Wiele nauki zaczerpnęłam również w Związku Romów Polskich. Oprócz pracy jako asystent edukacji romskiej, poznałam ciekawych ludzi i jestem bogatsza o wiedzę na temat społeczności romskiej, mogę przekazywać ją dalej oraz uczyć młode pokolenie tolerancji w celu polepszania komunikacji między Romami, a środowiskiem polskim.

W końcu nadszedł wyczekiwany i piękny dzień dla nas obojga. 5 Listopada 2016 roku pobraliśmy się w obecności naszych rodzin i przyjaciół, czyli była to romsko-polska uroczystość. W Urzędzie Stanu Cywilnego w Szczecinku odbyła się formalna część zaślubin. Przy wyjściu z Urzędu nie mogło zabraknąć tańca Pary Młodej wraz z rodzicami w rytm cygańskiej muzyki. Na pewno długo pozostanie to w pamięci pracowników urzędu, gdyż nie codziennie mogą być świadkami takiego wyjątkowego wydarzenia. Później wszyscy udaliśmy się do Auli Szkoły Muzycznej na uroczystość Kościelną. Ślubu udzielał Przełożony Kościoła Wolnych Chrześcijan w Szczecinku – Paweł Piekarz.

Tam, przed Bogiem, wśród zaproszonych gości zawarliśmy romsko-polskie małżeństwo. Warto również zaznaczyć, że 5 Listopada to międzynarodowy dzień języka romskiego, o czym nie zdawaliśmy sobie sprawy przy wyborze daty ślubu. Myślę, że to też nie przypadek.

Wesele odbyło się w bardzo radosnym i muzycznym nastroju. Przyjęcie weselne było bogatsze w połączeniu dwóch kultur. Czerpanie z nich tego, co najpiękniejsze dodało smaku i ciekawości tej uroczystości. Niektórzy z zaproszonych gości na co dzień nie mieli styczności z Romami, więc mogli doświadczyć nowych i wyjątkowych przeżyć. Chcieliśmy, aby ten dzień był połączeniem nie tylko nas, ale również złączeniem dwóch różnych obyczajowości. Nie zabrakło więc dobrej zabawy i cygańskiej muzyki. Myślę, że udało nam się tego dokonać. Nie mogliśmy zrezygnować z żadnej z nich, gdyż są częścią naszego, już wspólnego życia. Był to dzień pełen pozytywnych i niezapomnianych wrażeń, których nie da się opisać słowami. Było tak, jak oboje chcieliśmy.

I tak rozpoczęło się nasze wspólne romsko-polskie życie. Bóg połączył dwoje różnych ludzi w jedno wspólne. Na pewno ma w tym swój cel. Ja czuję się bogatsza o dodatkową kulturę. Chciałabym, aby w naszym życiu romska kultura była pielęgnowana, nie

zanikła i była widoczna na co dzień. W dobie współczesności na pewno nie będzie to łatwe, lecz myślę że jeśli dołożymy starań, bo właśnie od nas to zależy, zachowamy z tej obyczajowości to, co najpiękniejsze i ważne.

Pan Bóg zrobił mi wielką niespodziankę stawiając na mojej drodze właśnie Sebastiana. Nigdy nie pomyślałam, że mogę w przyszłości mieć męża Roma. Dziś wiem, że nie mogłoby być inaczej. Coraz bardziej się poznajemy i uczymy się siebie, łącząc dwa odmienne życia w jedno wspólne, pielęgnując nasze relacje z rodzinami i najbliższymi. Tworząc ubogaczone kulturowo życie, zachowując wobec siebie szacunek, nie zapominając komu zawdzięczamy siebie.

Nasze małżeństwo jest przykładem na to, by nie wierzyć stereotypom, których jest tak wiele. Gdybym brała je pod uwagę, nie miałabym teraz takiego męża i życia jakie mam obecnie, a nie zamieniłabym go na żadne inne. Tak samo mój mąż, gdyby się nie odważył, jeśli by kierował się wyłącznie tradycją nie rozpoczął by życia z Polką. My wiemy, że połączył nas Bóg, więc nie może być lepiej, niż jest.

Każdy dzień przynosi coś nowego, czasami jest trudniej, ale razem z siłą kompromisu jesteśmy w stanie przejść wszystko i wypracować życie w połączeniu romskim i polskim.





Para stwożimen andro niebos...



Polka the Rom razem? Sam duj dżiene, beszahas andro duj awer kraji, dżiwahas andro duj awer kulturi, ale akanak sam Rom the Romni. Sar koda pes kierzias?

Koda cia o Mrodo szaj kieroł. Sas ciasos, sas dżiwes kana pindziardziom mire romes. Użarahas pe amende duj bersz. Andre koła duj bersz, szaj feder amen pindziardziom the przygotowindziom amen pe koda so jawła angał amende. Na sas koda łatwo, bo samas dur amender. O Sebastianos beszofas Angliate, a me beszawas andre Polska. I kszuż oda, na dikahas amen często, a chwila sawi szaj spendziardziom razem dodołas amen zor. O Mrodo amen rakhlas i zorałas andre koda paćias i na dikhas pe kod so dżiene wakieren, bo różnie wakiernas.

Ale może zaśinawa od początku, sar pes saworo zaśindzias. Zanim pindziordziom e Sebastianos na dżianawas afka Romen. Dżianawas kaj hine o Roma, kaj dżiwen andre Polska i kaj hin ten fengre romane zasadi i kaj kołe zasadenca dżiwen. Akor pes zaśindzias miri przygoda e Romenca the romanipnaha sar

pindziordziom e Sebastianos. Fes man zaćiekawindzias sar szundziom kaj jof hino Rom i kamawas man so nek buter te dodżianoł pało Roma, pał koda sar o Roma dżiwen, chociaż niektóra dżiene wakiernas andre mande kaska: Uwaziń, ci tu na daras? Na szundziom sawe hine o Roma? A me odphenawas: Szundziom, sawe o Roma hine, ale ci sawore hine kajse phuj sar pał tende wakieren? Ci sawore dżiene, so hine awer, hine phuj? Ci sawore Roma hine kajse sama? Ci sawore hine kajse sar pał tende wakieren? Naści kaska miślinas, pirszo muśinas te pindziaroł e dżiwen. Somas fes ciekawo i kamawas man te dodżionoł so nek buter pało Roma. E Sebastianofa często wakierahas pał amare kulturi, koda sar amen różninas, ale tisz pał koda so andre amare kulturi hin podobno ci wspólno. But man festar dophućiwaw pał różna rzeczi the ważna rzeczi. I Kaska pindziarahas amen wzajemnie.

Sas tisz ciasos kana pindziardziom amare rodzini. O Sebastianos pirszo pindziardzias mira rodzina, a jon przyliłe łes phuterde wastenca the facie iłeja. Miślinaw kaj pał koda sar jof jawłas kie amende pierwszy raz, ta jof imar akor jaćłas częścica amara rodzinakri. Palis pał koda sar amen zarenczindziom, me tradlom andre Anglia te pindziaroł łeskri rodzina. Miślinaf kaj oda tisz sas newo pherdał tende. Ale oda kaj waresko hin newo za znaczińoł kaj phuj. I me tisz maszkar e Sebastianoskri rodzina doznaindziom od początku bari gościnnościa i tates man przyliłe. Cieszynaf man kaj amen pindziardziom the kaj adadżiwes sam rodzina.

So pes palis kierzias...

Pał koda sar amen zarenczindziom zaśindziom te kieroł andre newi buci andre romani-polsko Świetlica Integra-



cyjno Słoneczko andro Związek Romów Polskich andro Szczecinek. Oda kaj zaśindziom kodoj te kieroń andre buci na sas przypadkowo. Akor zdunżindziom man imar but te dodżianł pało Roma bo o Sebastianos man but siklardżias the łeskri rodzina. But tisz siklilom andro Związkos Romano, kodoj kaj akanak kieraw andre buci. Odoj pindżiardżiom but dzienien, Romen, the dodżianłom man mek buter pało Roma i akanak szaj siklaraf e terne dzienien sar te dżiwoł wspólnie e Romenca the siklaraf ten kaj te widżian jekh kie awer i te wakieren jekh awroneja.

I jawlas koda dżiwes pe sawo so duj dzienie użarahas, 5 Listopada 2016 lilam e wera. Pasz amenda sas amare rodżini i sas oda romano-polsko bijaw. Andro użendos Stanu Cywilnego andro Szczecinkos lilam e wera. Sar widżiahas dało urzendos, o dzienie dikhienas bo sas Romano baszawiben the Romano khieliben, andro użendos. O pracowniki dało urzendos na pewno zapamentinena koda dżiwes. Palis dało urzendos gielam andre szkoła muzycznio i kodoj sas amen wera Khongierakri. Wera angań Mrodo dinias amen o Paweł Piekarz, Pastoris dało Zboros Wolnych Chreścijan andro Szczecinek. Andre koda dżiwes, andre koda than jaćlam Rom the Romni. I mek dodawa oda kaj 5 Listopada hin mien-dzynarodowo dżiwes romani cibakri i nawet na zdahas amengie sprawa, na dżianahas pań oda sar wikidahas e data

pe wera. Myślinaf kaj na sas oda przypadkowo, ale Wareko uthowłas amengie o dżiwipen.

Cali wera sas szukar bo połunczimen jaćte duj kulturi andro jekh. Sas radośćia the sas romane gila. Kołe dzienendar so jaćte zamangłe, sas kajse dzienie so ten nigda na sas stycznościa Romenca i pherdań łende oda tisz sas ciekawo przeżycie szunde sar niegdyś manusza, Roma, dziwnas dur khato Mrodo, ale akanak dżian pań łeste całe iteja. Na zabrakindżias tisz radośćia the Romano gilawiben. Koda dżiwes połuncindżiam duj andro jekh, duj kulturi razem, duj sweti andro jekh. Cieszinaw man kaj oda pes amengie udinias. Sas oda łacio dżiwes Sawo nigda na pobisteraha, i sawo ławenca na doń pes te opherioń. Sas kafka sar kamahas.

I kafka zaśindżias pes amaro romano-polsko wspólnio dżiwipen. O Mrodo połunczindżias duje różne dzienien, andro jekh. Paciaw zorałes kaj o Mrodo dżianłas so kieroń pherdań koda cało ćiasos i pherdań koła duj bersz sawe anem dińias. Ciujinaw man barwaleder bo andre miro dżiwipen dogielas awer kultura. Kamłomasbi kaj andre amaro dżiwipen koja romani kultura te jawoń zadbaimen i kaj te na zaniknań, cia te jawoń widoczno so dżiwes andro amaro dżiwipen. Dżianas kaj na jawła oda łatwo bo dżianas sar hin, ale oda amendar zależinoń. Amen muśinaha pes te starinoń pań oda kaj te na

zanikinoń koda so łacio the ważno amare obyczajendar the zasadendar.

O Mrodo kierdżias mangie bari niespodzianka, bo nigda na pomiślindziom kaj ława wera romeja, i kaj jawła man romani rodzina. Adadżiwes dżianaf kaj naści jawlas inaczej. Sikluwas the pindżiaras jekh awrones so dżiwes. Szaninas amen the szaninas amare rodżinen, szaninas amare kulturi, ale tisz na pobisteras i paliskieras mre Dewłeskie.

Amen sam dżido przykłados kaj pes na paciań e dzienengie so phujes wakieren pało Roma, bo wakieren, a nawet ten na dżianen. Te paćianđilomas kołe dzienengie so phujes wakiernas pało Roma, ta na jawlahas man kajso dżiwipen the Rom sawo man adadżiwes hin, i akanak nić bi na zminińdzioms. Miro Rom tisz, na jawlahas manca, te likierindżiahas pes cia romane zasadenca. Amen dżianas kaj o Mrodo amen rakhlas. I dżiwas kafka sar Jaf kamoń, kaj łeskie pes te dićioń.

O Sebastianos the me akanak bezsas andro Szczecinkos, i polikies amengie uthowas razem o dziwi pen. Każdo dżiwes hin newo, czasami hin phareder, ale razem na pewno daha rada te przedziań koda so amen różninoń i razem dżiwaha kołe wspólnie dżiwipnaha, romano-polsko dżiwipen.

łum. Sebastian Donga

Fot. Rafał Lachowicz



Fot. Freepik

Swenko kaj Dewłoro łotsija



Jawia ke jame grudnio, dre dawa trzon dre wiara katolicko obdżan Dewłeski-ro Łotsibe. Swenko dawa isy pamiątka syr łotsija Jezuso Chrystuso dre Betlejem, kaj pe newo te zrypiras czaczyphen kaj isys dre historia kaj jawia pre pchu jako manusz.

Swenki na obdżana pe by kaszteskro – choinka. Dre Polska tradycja kaj ukeden choinka jawia Sasendyr dre XVIII – XIX wieko. Daja tradycja isys już ke pogany isys ła magiczno charaktero, phenenas kaj jandef bah, sastypen, łowe. Tradycyjnje ukedeł pe sosnytko, albo jodłowo kasztoro – choinka. Kasztore suwitka isy symbolo newe dżyipnaskiro. Chara dałeske pre choinka zatrzuwenas pchaba, gudfore, pechenda, momela, czercheń betlejemsko. Sare da rzeczenie isys peskiro symbol. Kana isy już nowocześnie, dakicy isy da różna bombki i saro so pe def. Roma zorałes lubinen te ukedeł choinki pe Swenki, trebi te jawen kolorowa, błyszcząca i bare, ke niektóra Roma dykjom kaj bławenas sownakaja pre choinka.

Swenki ke Roma isy baro soś, dawa isy narodo zorałes paciaibnytko. Dre Polska isy but katoliki Roma, jone dżia duminen bo Roma kuty jawir trzanes dykchen pe obrzędny Kchangirytko. Pherdo Roma na pacian dre raszaste, pchenen kaj joł isy dasawo kokoro grzeszniko syr sare manusza – a często nawet goredyr. Roma zorałes pacian dre Dewłeste, sare grechy pchenen łeske kokore. Nawet syr dżan te pifeł (romano maro) mangan Dewłores kaj te pomogineł łenge, nitrzy peske dołesty na keren bo duminen kaj Dewłoro odmekheta łenge grechy.

Swenki ke romano kheratuno sy baro wydażenie. Dałesty syr opserwinawas dakicy bersza syr jone wydychon dogijom ke dawa kaj pe pierwo szteto ke Roma isy chaben i siemia,

dawa kaj cełone siemia te beszeł paze skamint te chan i te pien. Roma dre Wigilia na rykiren posto, żatko kaj bardziej da pchure manusza pościnen pał sastypen i bachciory cełone siemiake. Romnia już kurko gił Swenki wyduminen so kerawena, so pekena. Ke gadże musinen te jawen deszu jek potrawy postna dżia syr matrze, śledzi, pierogi, ne i dżia ke deszu jek. Dopiero pe jawir dywes kaj łotsija Dewłoro chan mas i pien brainta. Roma zacyyninen już dre Wigilia, a kończyren prošli Newo Bersz. Często Roma strzuden pe i keren święty pe sala, wynafen orkiestra bawinen pe, bagen, kheten, ale już nane adzia często syr chara dałeske. Saro już sparudzija, swenki też wydychon jawir trzanes.

” Syr miry baba opchenetas, sztok rusko romni kharetas pe Hania isys bary drabaciorka, ophenetas syr jeszcze dre wesza dre szatry isys Swenki. Miro papu poŹcineŹas tryjanda dywesa giŹ Wigilia, pierwo sare grenca phagireŹas pe opŹatkosa, patom manuszenca. Isys czoroŹes, ale wesolo.

Syr miry baba opchenetas, sztok rusko romni kharetas pe Hania isys bary drabaciorka, ophenetas syr jeszcze dre wesza dre szatry isys Swenki. Miro papu poŹcineŹas tryjanda dywesa giŹ Wigilia, pierwo sare grenca phagireŹas pe opŹatkosa, patom manuszenca. Isys czoroŹes, ale wesolo. Miry baba drabakireŹas kachnien, parnore, jarzo, ne saro so pe defas. Kerawetas zumi Źoto barszczo baro kotŹo, wtrzurdefas doj cztare, pandze kahnien, keretas ryskirde kluski pe sama parnore, kerady ceŹo bulba, pe desero sawiŹ trine skŹadnikowo marykli, to dawa isys juŹ Ameryka, czyli Swenki, korzy dre popioŹo pekeŹas. Ne i sawi romni pierwo saro pryszykindzia Źakiro rom kharetas romen ke peskiry szatra, wtedy do rom isys dumno kaj romni isy Źes chulani. Wtedy do Źengiry zabawa pasze bary jag bagenas, kheŹenas, roma opcheneŹas bajki. Isy sare ketane, na dykcheneŹas kon barwaŹedyr czy czoroŹedyr, isys do jednoŹc, do kamlipen, do romani patyŹ.

Dre daŹe bersza juŹ isy saro jawirtrzano, syr dzydy isys baba, papu to jeszcze warsyr dawa saro ketane rykireŹas pe da siemia, a kana najwaŹnedyr isy siemia kheratunytko – rom, romni, trzawore. Roma pe Swenki na jawen jek ke jek, bo dawa na wyperŹ bo poduminena kaj khere nane jamen chaben. Kana isys dzia kaj manusz te spendzineŹ da Swenki dre sastypen dre spokojo i nitrzy butedyr. Jame terne kamaskaj daja tradycja te dykhen jamare trzawore i te syklon kaj patom peskire trzaworenge te sykawen.

Me rypiraŹ jeszcze dzia deszu pancz bersz daŹeske, juŹ trzon giŹ swenki naszty pe dorzakirawas juŹ da dywes. RypiraŹ do radoŹc dre siemia, daj kerawetas potrawy, do zapachy do keraibnastyr aŹ dudala zaparynenas. Sare dre

Wigilia skedadas pe ke jamary baba dre kher, dzia szukar szykineŹas skamind, taŹ Źeste isys kchasoro, fartuszko giŹ Źate, wychandli dre koszyczko, dasawi bachtali kaj sare trzawore, zienci, wnuki jawne ke joj. Wtedy chajom ke joj pierwo moŹo karpio i kokaŹo mange terdzija dre kirŹo, rypiraŹ kaj zdarandzijom. Sare wnuki bawinasas pe pre pchu, a jamary baba czorochanes trzurdefas jamenge gudŹore. Mire kaka baszawenas pe gitary, a baba Źetas te bageŹ ruska kolendy.

Syr baba pchurja to skedadas jamen ke najphuredyr bibi. Joj isy szpecka pe keraiben, pe spryto, pe czystoŹc – tak zwana stara szkoŹa. Wykerawetas jamenge Źatrze chabena. ObowiŹzkowo isys zumi pe gawytkone kachniate, goŹbki zapekne dre waŹywy, matŹe Źledzi dre Źmietana, karpi wypekne, karpi dre galareta, reca peki nadzievano masytoko ne farszosa, ke dawa muso phabytko mniama... Ne oczywiŹcie pe romano skamind grecho te na jaweŹ wypeko boczko czy karczko dre przyprawy, ne i krŹowia Swenkengiry Źmieciucha, czyli saŹatka warzywno majonezosa.

Ne dzynaŹ kaj juŹ potchane, ale jeszcze na isys maryklaaa. Oj sare marykla isys super, serniko Źatrze keretas dasawo puszysto i delikatno ne, ale najfededyr specjaŹo isys marykli Źmietankowco gawytkone Źmietanatyr. Miro dat i kaka – kuty podmate, ale jeszcze terde pe peskire chera dŹanas pe pasterka. Niby dŹanas te mangen pe DewŹores, ale jone chyba pe cepeeno kinenas brainty i pienas.

WszŹdzie kucz, ale dre kher naj fededyr, saro so keraweŹ miry daj isy naj naj fedyr, ale najzoraŹedyr smakineŹ mange peko matrzco cudu. Choinka zawsze me musindziom te ukeŹeŹ i me wykeŹda-

was pe sawo koloro – nikon butyr. Ne obowiŹzkowo isys cukierki zatrzude, kaj juŹ pe swenki nitrzy na jatrzeŹas pe do choinka bo saro pszaŹesa stasawasas. TaŹ choinka zawsze soŹ isys saweŹ graty.

Swenki to isy obrzarstwo, manusz chaŹ, miniakireŹ desz minuty patom paŹe chaŹ, patom popasioŹ, patom paŹe chaŹ, patom ŹeŹ Nospa bo isy na wesolo, miniakireŹ sztudna peŹe chaŹ. KaŹdo manuszeste isy rŹona wspomnieni Swenkostyr. Ale najwaŹnedyr isy kaj isy do wspomnieni bo jone jatrzena dre jamaro szero ke koŹco dzyipen. Me dzia peske duminaŹ kaj dre da ceŹo zabieganie giŹ Swenki manusza zabistyren paŹ DewŹoreste, powinno te poŹwiŹcinas Źeske baredyr szteto i da kamlipen kaj manusza sykawen giŹ Swenki te jaweŹ dre Źende paŹde ceŹo bersz. Da Swenkenca sare Romenge te deŹ DewŹoro sastypen, bach i kamlipen. BitrzawaŹ tumenge gilory:

DŹaŹ o swenka romano

Te jaweŹ joŹ bachtalo

Bach tumenge sastypen

But gila i kcheliben

Ref. Dalu dalu dala da dalu dalu da la

Da da lu da lu da la da da lu da lu da la.

Sesil KrzyŹanowska

” CzŹesto Roma strzurden pe i keren Źwiety pe sala, wynafŹen orkiestra bawinen pe, bagen, kheŹen, ale juŹ nane adzia czŹesto syr chara daŹeske.



Fot. Ddraw/Freepik

Wsparcie dla romskich ofiar nazizmu przedłużone o rok

Jak ważną kwestią jest wspieranie osób starszych, nie trzeba nikogo przekonywać. Warto pamiętać, że osoby te to ludzie różnego pokroju, o indywidualnym życiorysie. Coś ich jednak łączy – to wspomnienia okresu wojennego i często taka sama, trudna sytuacja finansowa, z którą bez pomocy z zewnątrz nie są w stanie samodzielnie sobie poradzić. Nieporadność życiowa osób starszych wynika z wielu składających się na taki stan rzeczy elementów. Jest to przede wszystkim brak rodziny, niskie dochody, choroby... Wydaje się, że to tylko trzy elementy składowe, jednak razem tworzą one znaczący problem, którym jest **BEZRADNOŚĆ**.

Wioleta Kalinicz-Hirniak

Fundacja EVZ Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość w Berlinie powierzając nam w roku 2013 realizację projektu „Wsparcie dla romskich ofiar nazizmu” pokładała nadzieję, w tym, że nieporadność życiowa romskich ofiar nazizmu poprzez działania zatrudnionych przy projekcie Asystentów Socjalnych po prostu zaniknie, a przynajmniej ulegnie zmniejszeniu. Jak wcześniej informowaliśmy, projekt opiera się w szczególności na wsparciu przez tzw. Asystentów Socjalnych liczby 80 Romów, którzy przeżyli Holocaust. Pomoc Asystenta opiera się w szczególności na asyście swoim podopiecznym w polepszaniu ich sytuacji życiowej m.in. w uzyskaniu łatwiejszego dostępu do opieki medycznej i psychospołecznej, uzyskania takiej pomocy z MOPS, GOPS i innych instytucji, która może w jakikolwiek sposób pozytywnie wpłynąć na polepszenie sytuacji beneficjentów. Niespełna trzyletnia realizacja wspomnianego projektu przyniosła widać bardzo dobre efekty, bo z inicjatywy Fundacji EVZ przedłużono go o kolejny rok. Dla podopiecznych

projektu jest to bardzo dobra wiadomość, bo dzięki finansowej pomocy, którą uzyskują oni na zakup leków i środków medycznych, uda się odciążyć ich budżety przez kolejny rok, a to dla nich naprawdę znaczące.

Romskie ofiary nazizmu to grupa zróżnicowanych osobowości, na których jednak prześladowania wojenne odcisnęły swoje piętno. Fakt, że Romowie mają silnie zakorzenione więzi rodzinne i tym samym podróżowali oni całymi rodzinami i z całym swoim dorobkiem, sprawił niestety, że w czasie wojny często tracili oni wszystko co najważniejsze – bliskich, którzy mogliby, gdyby dziś żyli, ich wspomagać. Niestety, nie wszystkie ofiary nazizmu mają to szczęście, że mogą liczyć na pomoc członków rodziny, a asystowanie tym ludziom jest niezbędne, szczególnie w przypadku ofiar Holocaustu, ponieważ, w niektórych przypadkach, ze względu na brak umiejętności pisania i czytania są oni zmarginalizowani i np. w placówkach urzędniczych doświadczają obojętności ze strony pracowników. Dlatego w ramach projektu, oprócz szeroko pojętego asystowania przy sprawach beneficjentów, przewiduje się również zwrot kosztów leków

i usług medycznych. Pomoc taką podopieczny może uzyskać jedynie po przedłożeniu dokumentacji medycznej, wskazującej na zły stan zdrowia, zalecenia lekarskie i trudną sytuację finansową. Warto wspomnieć w tym miejscu, że nieocenione wsparcie uzyskaliśmy również dzięki dwukrotnemu udziałowi w konkursie „Razem możemy więcej”, którego inicjatorem jest Fundacja Dbam o Zdrowie z siedzibą w Łodzi. W ramach konkursu w ubiegłych latach otrzymaliśmy dodatkowe środki pieniężne na zakup leków dla naszych podopiecznych, dostępnych na tzw. kartach podarunkowych, które w ramach projektu stanowiły środek płatniczy w aptekach DOZ na terenie miast zamieszkiwanych przez beneficjentów. Jeżeli i w tym roku projektowym Fundacja DOZ ogłosi konkurs na pewno będziemy aplikować o dodatkowe fundusze, bo wsparcie w postaci zakupu leków, to dla naszych podopiecznych najważniejsza forma pomocy w obliczu postępujących chorób i niskich dochodów.

W minionym tygodniu w siedzibie Związku Romów Polskich miało miejsce spotkanie zespołu projektowego, na którym zostały omówione dotych-



Asystentki Socjalne: Marzena Fraś działająca w województwie małopolskim i Kamila Zielińska obejmująca województwo łódzkie, podczas zebrania omawiały wraz z resztą Zespołu Projektowego dotychczas podjęte działania na rzecz beneficjentów objętych pomocą oraz planowały dodatkowe formy wsparcia w przyszłości. Fot. Agnieszka Bieniek

czasowe efekty pracy Asystentów Socjalnych. Podczas zebrania Asystenci wskazywali na potrzeby swoich podopiecznych, które niestety, ale często są nie do zrealizowania ze względu na ograniczone środki pieniężne. Do najczęstszych potrzeb beneficjentów należą: zwiększenie limitu środków pieniężnych na leki, uzyskanie dotacji na zapłatę czynszu i mediów, uzyskanie wsparcia w postaci paczek żywnościowo-higienicznych. Asystenci na bieżąco monitorują adresy stron internetowych instytucji pomocowych i ogłoszeń lokalnych, a także starają się dotrzeć bezpośrednio do potencjalnych fundatorów, którzy zechcą wesprzeć ofiary Holocaustu. W kilku przypadkach udało się pozyskać taką pomoc jak paczki żywnościowe i higieniczne, odzież, drobne sprzęty medyczne.

W związku z tym, że zbliżają się Święta Bożego Narodzenia jako Asystent chciałabym zaapelować do

wszystkich Państwa czytających ten dwumiesięcznik: jeżeli w okolicy, którą zamieszkujecie są osoby, których sytuacja materialno-bytowa nie jest Waszym zdaniem najlepsza – jeżeli możecie – wesprzyćcie! W szczególności, jeżeli mieszkacie Państwo w mieście gdzie AS nie działają, a wiecie, że są wśród Was starsze, schorowane osoby pochodzenia zarówno romskiego jak i polskiego, to proszę, nie zostawiajcie ich sytuacji losowi. Oni nie są już w stanie przeciwstawić się tej bezradności, która ich otacza. Dobro zawsze powraca. Pamiętajmy o tym! A także o tym, że my sami młodszy już nie będziemy i za kilkanaście, kilkadziesiąt

lat będziemy w „ich skórze”, z nie wiadomo jakimi problemami...

Na zakończenie chciałabym dodać, że jednym z najważniejszych celów dla Asystenta, na którym skupia dużą uwagę, jest przekonanie podopiecznego do większej aktywności w placówkach zdrowia i instytucjach pomocowych. Staramy się, aby dzięki naszym działaniom w podopiecznych budowała się postawa, która pozwoli im po zakończeniu projektu samodzielnie działać w kwestii ubiegania się o każdą niezbędną dla nich pomoc. I ta postawa, dla nas Asystentek, będzie stanowić najważniejszy rezultat naszej pracy. Czego sobie i moim dwóm koleżankom życzę!



Romskie śluby i wesela ukazywane w mediach

Romowie są grupą zróżnicowaną pod względem kulturowym, zamieszkującą większość krajów świata. Każda grupa wyróżnia się odrębnymi tradycjami, obyczajami oraz posługuje się innym dialektem języka romani. Kultury romskie wyróżniają się ogromnym kolorytem, a jednocześnie tajemniczością, przez co niezmiennie od wieków wzbudzają zainteresowanie.

Zwyczaże towarzyszące zawieraniu małżeństw są zależne od kręgu kulturowego i grupy z jakiej wywodzą się przyszli małżonkowie. Wystawność zaślub zależna jest od sytuacji materialnej rodziny przyszłych małżonków. Jed-

ni organizują bardziej huczne i wystawne wesela, zaś inni skromniejsze i tradycyjne, bez udziału urzędników. Huczne, strojne i wielkie romskie wesela cieszą się dużym zainteresowaniem ze strony innych kultur i mediów. Przykładem jest program telewizyjny, który pobił rekordy popularności w Wielkiej Brytanii „Moje wielkie cygańskie wesela”, ukazujący

świat Romów na wyspach. Program cieszył się ogromnym zainteresowaniem, dużą oglądalnością oraz wzbudzał kontrowersje, ponieważ cygańskie śluby ukazane w nim były jako prawdziwe spektakle. Kobiety ubrane były w bogato zdobione, przepiękne suknie, a ich orientálną urodę podkreślała wystawna biżuteria. Przy okazji program przybliżył widzom styl

Po przepięknej i wzruszającej mszy świętej wszyscy udaliśmy się na salę weselną, gdzie rodzice przywitani nas chlebem i solą. Zaraz po tym wujek Roman Chojnacki udzielił nam cygańskiego ślubu, co niewątpliwie stało się najbardziej wzruszającym doświadczeniem tego mocno nacechowanego już licznymi wzruszeniami dnia.



życia Romów mieszkających na wyspach, co wzbudziło jeszcze większe zainteresowanie wśród Brytyjczyków oraz, co gorsza, ksenofobów, którzy krytykowali zwyczaj ślubne Romów i cały pomysł stworzenia programu. Jednak romskie wesela wzbudziły kontrowersję nie tylko w Europie, ale także za oceanem. Na kanale TLC został wyemitowany program, dotyczący świata amerykańskich Romów i społeczności travellersów. W programie „Wielkie wesela amerykańskich Romów” imprezy zaręczynowe

zadziwiały swoim rozmachem, a uroczystości ślubne wystawnością, wielkością i bogactwem różnorodności.

Czy w środowiskach romskich nadal obowiązuje tradycja czystości przedmałżeńskiej? Zasada ta, choć coraz rzadziej spotykana wśród innych kultur, nadal jest aktualna i niepodważalna wśród przedstawicieli społeczności romskiej. Cenne, wiekowe tradycje i obyczaje są dla Romów często niezmiennie. Oczywiście zdarzają się odstępstwa od reguły, ale czystość przyszłej małżonki

oraz nienaganna opinia jest zasadą najważniejszą. Współcześnie mamy do czynienia z opóźnieniem wieku zawierania małżeństw, czego jedną z przyczyn jest wzrost wykształcenia wśród młodych Romów, którzy wolą podjąć decyzję o założeniu rodziny w bardziej dojrzałym mentalnie wieku. Młode pokolenie zdaje sobie sprawę wyzwań jakie niesie założenie rodziny oraz odpowiedzialności jaka spoczywa na małżonkach i rodzicach. Dzięki wykształceniu inaczej patrzą na otaczający ich świat, przez





Romskie śluby i wesela – temat nie tyle kontrowersyjny, co wręcz fascynujący. Na ich temat krąży wiele opowieści. Podobno prawdziwe cygańskie wesele trwa nawet kilka dni, a każdy kto miał okazję na takim gościć twierdzi, że to jedna z najlepszych imprez w jakiej uczestniczył, bo nikt nie bawi się tak dobrze i tak wystawnie jak Cyganie. Wraz z biegiem lat i wszechstronnym postępowaniem, także obrządek ślubny młodych Romów ulega zmianie i „unowocześnieniu”, szczególnie jeśli przyszły wybranek pochodzi spoza społeczności romskiej.



to mają świadomość, że przez wykształcenie mogą zapewnić dobrobyt rodzinie i dzieciom. Ówczesnie żonę można było porwać lub z nią uciec. Dochodziło także do aranżowania małżeństw przez rodziców i rodzinę. Te tradycje są nadal kultywowane wśród młodych Romów.

„Moje wielkie cygańskie wesele” odbyło się 25 sierpnia 2016 roku w malowniczej Kotlinie Kłodzkiej w otoczeniu przyrody i krajobrazu Gór Stołowych. Moim wybrankiem nie był Rom, a Amerykanin polskiego pochodzenia, który bardzo pokochał kulturę romską. Ślub był kameralny – przybyło 120 gości, zarówno z Polski, USA i Wielkiej Brytanii. Pierwszą czę-



„Moje wielkie cygańskie wesele” odbyło się 25 sierpnia 2016 roku w malowniczej Kotlinie Kłodzkiej w otoczeniu przyrody i krajobrazu Gór Stołowych. Moim wybrankiem nie był Rom, a Amerykanin polskiego pochodzenia, który bardzo pokochał kulturę romską.

ścią zaślubin było błogosławieństwo udzielone przez rodziców Państwa Młodych. Następnie cała rodzina udała się do kościoła, gdzie zabrzmiał marsz Mendelssohna. Uroczystość była prowadzona przez dwóch kapłanów: proboszcza parafii, z której pochodzę oraz księdza służącego w Republice Czeskiej, który jest przyjacielem naszej rodziny. Po przepięknej i wzruszającej mszy świętej wszyscy udaliśmy się na salę weselną, gdzie rodzice przywitali nas chlebem i solą. Zaraz po tym wujek Roman Chojnacki udzielił nam cygańskiego ślubu, co niewątpliwie stało się najbardziej wzruszającym doświadczeniem tego mocno nacechowanego już licznymi wzruszeniami dnia. Następnie, wszyscy wznieśliśmy toast i zasiedliśmy do bogato zastawionych stołów. Po obiedzie nadszedł czas na pierwszy taniec, który wcześniej przygotowaliśmy pod okiem profesjonalnego choreografa. Romowie kochają muzykę, więc nie musieliśmy nikogo na siłę zapraszać na parkiet i już

w trakcie drugiego zagrane przez zespół utworu parkiet się zapełnił. Zabawa trwała do rana. Nie mogło zabraknąć muzycznych niespodzianek, tradycyjnej cygańskiej muzyki, śpiewu i tańca.

To był najpiękniejszy dzień w moim życiu – było wzruszająco, kolorowo, rodzinnie i radośnie. W dniu, takim jak ten, zdałam sobie sprawę, że mimo tego, że moja rodzina jest wielka, temperamentna i potrafi mówić jedynie głośno, jest ze mną zawsze kiedy tego potrzebuję – na dobre i na złe. Nasza cygańska kultura jest po prostu najpiękniejsza. Nie tylko dlatego, że kultywujemy wielowiekowe tradycje, że mamy najpiękniejszą muzykę i jesteśmy obdarzeni przez Boga wieloma talentami, ale także dlatego, że tworzymy jedną wielką, głośną, kochającą się i wspierającą cygańską rodzinę.

Magdalena Matkowska-Drozd

Fot. Adam Musiał

„Od ciast po strategię”

Jaka jesteś liderko organizacji mniejszości?

Kobiety są tak samo zdolne do przewodzenia w organizacjach jak mężczyźni. Nie odróżniają się od nich w takich cechach przywódczych, jak przykładowo – inteligencja, czy zdolność do innowacyjności. Wykazują za to zazwyczaj większą empatię. Przeglądając jednak zestawienia kobiet na listach gremiów kierowniczych różnych instytucji i stowarzyszeń, możemy zauważyć znaczną dysproporcję wyrażającą się w większej liczbie mężczyzn niż kobiet na kierowniczych stanowiskach. Problem równouprawnienia kobiet w sprawowaniu funkcji zarządzających jawi się jako jeden z elementów procesu równouprawnienia płci.

Małgorzata Mieczkowska

Fot. Janusz Mieczkowski

Do tej tematyki nawiązywała konferencja pt. „Liderki mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego”. Organizatorem spotkania, które odbyło się 24 października

2016 roku w szczecińskiej Sali Sejmowej Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, był Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego (UMWZ) i Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego (IPIE US). Czas spotkania zbiegł się symbolicz-

nie, aczkolwiek całkiem niezamierzenie, z czasem ogólnopolskiego protestu kobiet, dodając dodatkowych impulsów do dyskusji.

Konferencję otworzyły wystąpienia wicemarszałka województwa dra Jarosława Rzepy i dyrektorki Wydziału Współpracy Społecznej UMWZ dr Anny Nowak. Oboje wskazywali na znaczenie równouprawnienia i podmiotowego traktowania różnorodności kulturowej oraz podkreślali rolę kobiet w procesie podtrzymania i rozwoju tożsamości narodowej. Miłym akcentem muzycznym stał się występ Pawła Kluczki grającego wiązanek melodii polskich, ukraińskich i romskich.

Pierwszy panel konferencji pt. „Doświadczenia i aktualne wyzwania – liderki organizacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w województwie zachodniopomorskim” był prowadzony przez inicjatorkę spotkania, dr Dorotę Kowalewską z Zakładu Dziejów Naj-





nowszych i Polityki Etnicznej IPIE US. W prowadzonej dyskusji priorytet zyskała perspektywa regionalna, koncentrująca się wokół odpowiedzi na pytania dotyczące możliwości działania kobiet w strukturach organizacji mniejszości. Udział w nim wzięły działaczki Związku Ukraińców w Polsce (ZUWP): Daria Bilo z Trzebiatowa, Danuta Lewczanin z Goleniowa, Iwona Marciszak ze Stargardu, z Towarzystwa Greków Pomorza Zachodniego (TGPZ) była Ekaterini Ewangelu, przedstawicielką szczecińskiego oddziału Towarzystwa Społeczno-Kultu-

ralnego Żydów (TSKŻ) była Róża Król, zaś organizacje romskie reprezentowały Joanna Chojnacka ze Związku Romów Polskich (ZRP) w Szczecinku oraz Ewa Chomicz ze Stowarzyszenia Romów Romano Kher (SRRK) z Białogardu. Dyskusja obfitowała w wiele wątków tematycznych, niektóre z nich zasygnalizuję poniżej.

Fundamentalnym problemem dla mniejszości narodowych i etnicznych jest przeciwdziałanie asymilacji. Działania na rzecz podtrzymania tożsamości narodowej stanowią oś, wokół której koncentruje się praca

organizacji i ich liderek. Wskazywała na to Róża Król (TSKŻ) mówiąc „pracujemy w organizacji, żeby przetrwać i utrzymać kulturę narodową”. Potrzebę kontynuacji podkreślała Daria Bilo (ZUWP): „Ważne jest, aby dalej istnieć i przekazywać kolejnym pokoleniom wartości narodowe”.

Podstawą dla liderek jest otwartość na współpracę z otoczeniem i potrzeba budowy mostów porozumienia. Powodzenie działania zależy od szeregu warunków. Istotnym jest nastawienie otoczenia wobec osób pochodzących z mniejszości. Wspo-





minając własne doświadczenia z pracy w szkole Daria Bilo (ZUwP) mówiła o potrzebie otwartości i „oswajaniu” otoczenia (w miejscu zamieszkania i w pracy) ze swoją etnicznością. Znaczący staje się także stosunek mężczyźni do działań liderki. Bywa on nacechowany rezerwą. Jak zauważała Joanna Chojnacka (ZRP) „działamy na tyle, na ile pozwolą nam mężczyźni”. Uwidaczniają się jednak zmiany – Ekaterini Ewangelu (TGPZ) opisując sytuację w środowisku mniejszości greckiej i jej jednogłośny wybór na stanowisko przewodniczącej organizacji powiedziała, że „mężczyźni dorośli do oddania władzy kobiecie”. Ważnym elementem w pracy liderki

jest kwestia wsparcia ze strony męża i najbliższych. O swoich pozytywnych doświadczeniach w tej materii opowiadała Iwona Marciszak (ZUwP), podkreślając wzajemne uzupełnianie się w funkcjonowaniu obojga małżonków.

Działania kobiet sprzyjają rozwojowi organizacji. Podczas spotkania podawano wiele przykładów ilustrujących to. Joanna Chojnacka (ZRP) wskazywała na pozyskiwanie różnego rodzaju grantów dla stowarzyszenia romskiego. Danuta Lewczanin opowiadała o rozwoju środowiska, któremu lideruje od lat 80. Środowisko to, początkowo uśpione, z biegiem czasu uległo zdyNAMIZOWANIU,

czego namacalnym dowodem będzie w 2017 roku 17 edycja spotkań z kulturą ukraińską w Goleniowie. Znaczenie działań na rzecz edukacji dla rozwoju grupy podkreślała Ewa Chomicz (SRRK). Zaznaczała, że duże znaczenie dla mniejszości ma organizacja, nie tylko w wymiarze pozyskiwania środków finansowych, ale także jako środek do reprezentowania i kierowania mniejszością.

Drugi panel konferencji pt. „Aktywność społeczna, polityczna i pozarządowa liderki organizacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w Polsce” prowadzony był przez prof. dra hab. Janusza Mieczkowskiego z IPIE US. W debacie głos zabierały prof. dr hab. Anita Adamczyk z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (UAM) w Poznaniu, prof. dr hab. Helena Głogowska – prezeska Białoruskiego Towarzystwa Kulturalnego „Chatka” (BTK) z Gdańska, dr Małgorzata Mieczkowska z IPIE US oraz Anna Kertyczak z Fundacji Edukacja dla Demokracji (FEEdD). Według prof. Janusza Mieczkowskiego (IPIE US) liderki organizacji mniejszości narodowych doświadczają poczucia podwójnego nierównouprawnienia. Z jednej strony mniejszość jako grupa zagrożona jest dyskryminacją (rzeczywistą lub potencjalną). Z drugiej strony kobiety często pozostają zakładnikami zasady organizującej





życie społeczne oparte na stosunkach władzy podporządkowujących kobiety mężczyznom.

Podstawą do dyskusji stała się kwestia czynników decydujących o aktywności kobiet w organizacjach mniejszości narodowych. Dla dr Małgorzaty Mieczkowskiej (IPIE US), badającej zachowania serbołużyckich liderów w RFN, czynnikami tymi były: potrzeba działania i chęć zachowania ciągłości kultury. Prelegentka ukazywała także możliwości zwiększenia uczestnictwa w życiu publicznym i politycznym, wskazując na dobre praktyki u naszych serbołużyckich sąsiadów, m.in. posiłkując się przykładem serbołużyckiej posłanki do Bundestagu z ramienia partii CDU Marii Michalkowej. Prof. Anita Adamczyk (UAM) mówiła o swoich doświadczeniach w kontaktach z romskimi kobietami, wskazując na ograniczenia jakim podlegają w swej działalności, ale też i ukazując ich osiągnięcia w działaniach. Rozmówczynie zachę-

cała do powołania regionalnej Rady Kobiet jako organu konsultacyjnego, mogącego spełniać rolę forum wymiany doświadczeń i idei. Z kolei dla prof. Heleny Głogowskiej (BTK) o aktywności kobiet decyduje sama natura (potrzeba działania), przeświadczenie o konieczności zachowania tradycji (syndrom „czym mam być ostatnim pokoleniem mówiącym w języku ojczystym?”), oraz czas, który trzeba mieć na działanie. Podobną ocenę sytuacji miała także Anna Kertyczak (FEeD) mówiąca o swoistym genie aktywności, wewnętrznym przekonaniu o znaczeniu działania (np. na rzecz języka ojczystego), jak i motywacji zewnętrznej (zakładającej że, „jeśli nie ja, to kto może to zrobić?”). Obok czynników „motorów działania” są także i jego blokady. Do nich Anna Kertyczak zaliczyła: inne zajęcia ograniczające czas, demotywacje finansowe, stereotypy, brak równości oraz ksenofobię w dzisiejszym społeczeństwie.

Szczecińska konferencja stanowiła interesującą próbę diagnozy sytuacji współczesnych działaczek organizacji mniejszości. Warto odnotować także dydaktyczny walor spotkania – obradom przysłuchiwali się studenci Uniwersytetu Szczecińskiego z kierunków Management Instytucji Publicznych i PR oraz Politologia, jak i uczniowie z XIII LO w Szczecinie. Sądzę, że była to dla nich ciekawa odsłona procesu budowy społeczeństwa obywatelskiego. Konferencyjne wystąpienia uwidoczniły różnorodność podejmowanych inicjatyw przez kobiety w organizacjach mniejszości, wyrażające się najlepiej w określeniu skali przez jedną z prelegentek mówiącą, że jest ona „od ciast po strategię”. Prowadzona dyskusja dała sposobność do lepszego wzajemnego poznania się i wymiany doświadczeń. Organizatorzy pragną w kolejnym roku kontynuować dyskusję i zapraszają wszystkich chętnych do współpracy.

Fundamentalnym problemem dla mniejszości narodowych i etnicznych jest przeciwdziałanie asymilacji. Działania na rzecz podtrzymania tożsamości narodowej stanowią oś, wokół której koncentruje się praca organizacji i ich liderów.

Ke marykla i ke strategii

Save isy liderki dre organizaciji tyknedyrytka?



Dziuvla dzinen te ligireł mišto organizaciji adzia syr i mursia. Isy adzia sames inteligentna i innowacyjna dre ligiryphen. Jednak syr dyćto isy dre vavirćhane liła kaj isy sy-kade sieratune dre vavirćhane instytucji i organizaciji, isy but butedyr mursia pe dasave stanowiski syr dziuvla. Problemo pał równouprawnienie dziuwlengro kaj te javen adzia sames but syr mursia pe sieratune stanowiski, isy jekh bute problemendyr save isy dre równouprawnienie dziuwlengro ke mursia.

Pał dawa temato isys kerdy konferencja „Liderki tyknedyr nacjengre, etnikane i regionalne ćhibiakre”, dre dyves 24 październiko 2016 berś dre Szczecin, dre Sala Sesyjno Sejmiko Województwa Zachodniopomorskiego. Organizatoro da rakhiben isys Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego (UMWZ) i Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego (IPIE US).

Konferencja phirade przephenibnenca wicemarszałko dre województwo dr Jarosław Rzepa i dyrektorka Wydziału Współpracy Społecznej UMWZ dr Anny Nowak. So duj dzie-ne phendłe kaj but ważno isy równouprawnienie i poważno dykhiben pe vavirćhanipen kulturowo. Rypyrde też savi bary rola isy dziuwlengro dre rykiryben i rozwojo tożsamość nacjakry. Pošli dova isys myzyczno występo savo kerdzia Paweł Kluczka, kaj zabasadia khetani gili polsko, ukraińsko i romani.

Jekhto rakiryben pe konferencja kharełys pes „Doświadczeni i aktualna wyzwani – liderki dre organizaciji tyknedyr nacjengre, etnikane i regionalne ćhibiakre dre województwo

zachodniopomorsko” ligirełys rani kaj dyja pomysło kaj te keręł da konferencja, dr Dorota Kowalewska Zakładostyr Dziejów Najnowszych i Polityki Etnicznej IPIE US. Dre daja dyskusja najbutedyr rakirido isys pał możliwości działanio dre organizaciji tyknedyrytka dre dawa regiono. Rakirenys adoj działaczki kaj isy dre Związko Ukraińcengro dre Polska (ZUWP): Daria Bilo (Trzebiatów), Danuta Lewczanin (Goleniów), Iwona Marciszak (Stargard Szczeciński), khetanes vavire działaczka: Ekaterini Ewangelu Grekengre Towarzystwostyr pe Pomorzo Zachodnio (TGPZ), Róża Król vykendyni szczecińskie oddziałostyr dre Towarzystwo Społeczno-Kulturalno Ćhindengro (TSKŻ), ne i reprezentantki romane organizacjengre – Joanna Chojnacka (Romano Związko dre szczecinko – ZRP) i Ewa Chomicz (Stowarzyszenie Romengro Romano Kher dre Białogardo – SRRK). Dre dyskusja poruszana isys but tematy, ale isys varykicy najbutedyr ważna.

Baro problemo tyknedyr nacjenge i etnikane isy kaj te na javet asimilacja. Działani kaj te podrykireł tożsamość nacjakry isy podstawa i pał dawa keren najbutedyr buty liderki dre organizaciji. Phenelys dałestyr Róża Król: „keras buty dre or-



ganizacja, kaj te przedzidziola i te urykirel jamary kultura nacjakry". Podynes phendzia Daria Bilo: „Ważno isy, kaj duredyr te jvas i te syklakiras neve pokolenieng jamare wartosci nacjakre”.

Sare liderki phenenys kaj podstawa fenge isy kaj te javeł współpraca otoczenia i kaj te javeł maškre fenydz zгода i porozumienie. But vavirchane warunkendyr zalezynel dova kaj savoš projekto czy dzialanio pes te udeł. But wažno isy syr nathodo isy otoczenie pe manusiendyr tyknendyr nacjendyr. Daria Bilo peskre došwiadczeniostyr syr keretyš buty dre szkoła, phendzia kaj manusia maš te javen phirade pe vavirendyr i kaj trzeba te oswojineł otoczenie (dre šteto kaj sam bešte i dre buty) kaj sam vavir etnikane.

Syr phendło isys, baro znaczenie isy teź dova syr mursia dykhen pe dzialani save keren liderki. Phendło isys kaj isy but przykadki kaj mursia lekceważynen fenydz buty. Syr phendzia Joanna Chojnacka „działynas adzia, pe kicy pozwolinena jamenge mursia”. Ale vavire rygaty dyčło isy juź teź sparuiben dre dava. Przykadło pe dava podyja Ekaterini Ewangelu, savi ophendzia sytuacja savi isy dre grecko tyknendyr nacja, kaj adoj dre głosowanie pe stanowisko sieratuno organizacjakro, sare głosy isys pał łaty i dova joja čhija sieratuni. Ewangelu phendzia kaj „mursia dobaryne ke dova, kaj te oddeł władza dziuvlake”. Rakirdo isys jeszcze pał dova kaj but wažno isy kaj roma i najbliskendyr manusia te wspierynen liderken dre fengre bucia. Peskre łacne došwiadczeni dre dava ophendzia Iwona Marciszak i dodyja kaj so duj ryga maš nawzajem pes te wspierynen.

Dziuvlengro dzialani pomoginen kaj organizacji isy zorałedyr, keren baro rozwojo. Pe da rakhiben podyno isys but przykadki pał dova. Joanna Chojnacka phenetyš pał dova syr čhineł projekty i pełde dova organizacja romani doreseł granty pe dzialani. Danuta Lewczanin ophenetyš syr rozbaryja dzialanio ukraińsko tyknendyr nacjakro, dole cirostyr syr joj isy fenydz liderka – bersiendyr 80. dre dova centuro. Podyja przykadło kaj dre 2017 berš javeła juź 17 edycja rakhibena ukraińsko kulturasa dre Goleniów. Ewa Chomicz ophenetyš pał dzialani edukacyjna, syr važna isys dre rozwojo organizacjakro i manusiengro łakre tyknendyr nacjaty. Dodyja teź kaj manusiengre tyknendyr nacjendyr isy but wažno organizacji pał lendyr, na tylko kaj rodeł granty pe projekty, ale teź kaj ten te reprezentynen dre vavirchane instytucji czy pe sodyves.

Dujto rakiryben pe da konferencja „Aktywność społeczeństwa, polityczno i pozarządowo liderkengry dre organizacji tyknendyr nacjengre, etnikane i regionalne čhibiakra dre Polska” ligiretyš prof. dr hab. Janusz Mieczkowski (IPIE US). Dre daja debata rakirenys syklakirde prof. dr hab. Anita Adamczyk Uniwersytetostyr Adama Mickiewicza (UAM) dre Poznań, prof. dr hab. Helena Głogowska – prezeska dre Białorusko Towarzystwo Kulturalno „Chatka” (BTK) dre Gdańsk, dr Małgorzata Mieczkowska (IPIE US) i Anna Kertyczak Fundacjaty Edukacja dla Demokracji (FEdD). Prof. Janusz Mieczkowski phendzia kaj liderki dre organizacji tyknendyr nacjengre isy narazona pe duj kotyra narównouprawnienie. Jekhe rygaty kaj isy dre tyknendyr nacja, a vavire rygaty pał zasada savi isy dre społeczeństwo kaj dziuvla maš te siunen mursien.

Dre daja dyskusja najbutedyr isys rakirdo pał dova so decydyneł pał dova kaj dziuvla kamen i dzialynen dre organi-



zacji tyknendyr nacjengre. Dr Małgorzata Mieczkowska, savi załeł pes badaniosa pał zachowanie serbołużyckie liderkengro dre Sasy, phendzia kaj dziuvlen po prostu isy potrzeba kaj te dzialynen, ne i kamen kaj te nazanasiadziol kultura fengre tyknendyr nacjakry. Rani phenetyš kaj naktóra liderki dre organizacji tyknendyr nacjengre dzialynen jeszcze zorałedyr, pe jeszcze baredyr skala i poziomo. Rypyrdzia przykadło savo isy ke manusia serbołużycka dre Sasy, kaj adoj isy serbołużycko pošlanka ke Bundestago, Maria Michalkowa partiatyr CDU. Prof. Anita Adamczyk phenetyš save isy ła došwiadczeni dre kontakty Romniensa. Rakiretyš pał dova save isy Romnien ograniczenie dre dzialanio pełde romani kultura, ale teź ophenetyš save isy ten osiagnięci i sukcesy dre fengre dzialani. Rani daja dyja pomysło kaj te phiraveł regionalno Rada Dziuvlengry, kaj dava te javeł šteto kaj dziuvla te vparuven pes peskre došwiadczeniostyr i pomysłendyr. Prof. Helena Głogowska phendzia kaj aktywność dziuvlengry isy pełde samo natura dziuvlengry, kaj isy dre fenydz potrzeba pe dzialanio. Rani daja teź phenetyš kaj baro znaczenie isy kaj dziuvla kamen kaj tradycja fengre tyknendyr nacjakry te nazanasiadziol, zadział adaj syndromo „czy me som te javeł ostatnio pokolenie kaj rakireł dre jamary čhib?”. Podynes phenetyš Anna Kertyczak, kaj dziuvlen isy savoš geno pał aktywność, i kaj dzinen kaj fengro dzialani isy potrebno, pał przykadło kaj te najaveł zabišnirdy fenydz čhib. Rani daja dodyja kaj dziuvla duminen kaj „so na me, to kon dava kereta?”. Phenetyš teź pał blokady save isy dre dzialanio dziuvlengro, kaj nani ten but ciro, kaj dasave dzialani na den motywacja łovenca, kaj isy stereotypy, ksenofobia i nani równość dre dadyvesuno społeczeństwo.

Pe szczecińsko konferencja syklakirde próbinenys diagnoza pał sytuacja dzialaczkengry dre organizacji tyknendyrytka. Cełe dyskusja przysiuvenys pes studenty Uniwersytetostyr dre Szczecin i uczni dre XIII Liceum Ogólnokształcącó dre Szczecin. Isys dava fenge przydatno lekcja pał społeczeństwo obywatelsko. Przephenibena liderkengre sykady syr vavirchane isy dzialani fengre dre organizacji tyknendyr nacjengre. But cacio phendzia da dzialaniendyr jekh liderka, kaj isy „ke marykla i ke strategii”. Pełde da rakhiben i dyskusja, liderki fededyr pes zapryncirkde i vparude došwiadczeniensa. Organizatory kamen pał berš pałe pes te rakheł pe podyni dyskusja i zamangen saren ke współpraca.

ttum. Ania Peretka

Fot. Janusz Mieczkowski

Romni pcheneta tuke czaczo

chiromancja i kartomancja



Ław chiromancja poddzał greckoneste ławeste „cheiros” – wast i „mantano” – sykłom, te ddżyneł. Isy dawa kotyr parapsychologiatyr, kaj deł apre wastestyr Saro pał manuszeste, dawa nadeł pe te chaloł pałde nauka. Te rozpchenet wastestyr można dawa so isys kana, i dawa so jawiła. Pał dawa chiromancja wydytsioł syr parnodykhiben.

Dre starożytność Anaksagoras (zm. 428 gił Chrystusostyr) pchene nas, kaj manuszeste isy wasta kaj Warsom te keren. Chociaż ceło manusz isy uduchowiono. Ducho manuszeskiro naj najzorałedyr beszto isy dre muj i wasta. Dre wasta prastan najbutedyr nerwy czuciowa i ruchowa – korore pałde łende rozchalon kolory. Arystoteles (zm. 322 gił Chrystusoste) pchendzia kaj wast isy najbaredyr sare narządendyr ke manusz. Budowa wasteskiry pierwo moło pał łate trzynenas dre charatuni historia pasze X wieko gił Chrystusostye. Dre starożytność pchene nas wastestyr ke Egipto, Grecja, Rzymo.

Pe angit XX w. chirominacja zachtyłdzia bary popularność, kaj

pchende pe łate nauka dre bersz 1913 pe Kongreso Psychologii Eksperymentalnej dre Paryż. Zadżyndło rakerben wastestyr keretas Marie-Anne Normand, joj terne Napoleonoske, pasz manuszende pchendzia wastestyr kaj łeba pał romniate Juzefina. Ne i kaj jatrzeła joł „najbaredyr Francuzo”. But szundło isys tez pał romniate Mari Diloa Dilacze Osaer, joj na jek moło rakiretas wastestyr Fryderyko Wilhelmo Prusko.

Romengiry chirominacja, kaj dre XV wieko, pałde but wieki rodenas peskiro szteto dre Europa. Roma chirominacja kerenas pe peskiro dawa isys łengiry naj fededyr wróżba. But rakirenas tez pał chiromancja Arabengry. Nauka pcheneł kaj wast bchurjoł i sparuweł peskiro wyglądo (zaryso, lini, wyrazistość). Keret pe dzia kaj manusz pchares keret bucia, pchares przedżyweł warsoś dre

dżyipen. Wiedza pał chirominacja kaj sykaweł jamenge so jaweła powsztyja adzia kaj dykchenas tysięcy manuszengire wasta. Najpierw wykorzystywas łe naturalna wróżbity Roma czy szeptunki. Najek rachja pe Romniasa kaj chtyweł pał wast i kameł te pchenełwastestyr. Dawa so dżynen Romnia pał wróżby przedzał datyr pe trzate. Pałde szeł bersza dawa syr Roma rakiren wastestyr rakirenas pe ceło sweto maszkir astrologende.

Te trzuweł fody, czyli kartomancja. Phenen kaj Romenge trzeba te parykireł kaj zadżyndte isy fody. Pe romende dykchen kaj isy fascynująca, zdolna i nachtyłde manusza. Isy jone zdolna ke gila, chalon pe pe machanika, metalurgia, moginen jone tez te sykłakiren trzybia, łengiro dżyipen isys szteto sztetostyr pał dawa wysyklone godzia sykawen kaj łengiry



Romnias pe obrazo kaj makcia Enrique Simonet. Fot. Domena publiczna/Wikimedia Commons

gody isy baredyr. Kerde kaj manusza kotora ten nakamenas darenas pe tendyr.

Fody kaj kcharen pe Lenormand poddzan jek najbaredyr wróżbistka dre historia Marie Anne Lenormand. Trzuwełas joj fody Napoleonoske Bonaparte i łeskire romniake. Marie Anne zadęłas pe romenca. Ne isy łenca spchandli, dawaj one pchende łake fodendyr kaj dur kherestyr jaweła zadżyndli i barwali. Łotsija joj dre Francja dre foro Alece. Keretas buty syr isys łake 11 bersz, sywełas fliki. Pał zachtyłde łowe kindzia peske fody romendyr, jone też sykade łake syr te trzuweł fody i syr te pcheneł so jaweła.

Dre Polska isy najbutyr zadżyndłe wróżby andrzejkowa. Historia fengiry prawdopodobnie dre starożytność. Pał kolebka tradycjaty andrzejkowo isy Grecja. Ław Andrzej dre trzyb grecko Andreas pcheneł ław mursz czy rom (mąż), korkores Andrzejos traktynenas pał manuszeste kaj rozdeł romen (mężów). Na tylko dre starożytno Grecja pacianas dre kulto Świętego Andrzeja. Paciaiben puranogermańsko i celtycka isys spchande Andrejosa pałde dewłeste

Freyrze i trzaweste Njord. Isys dawa deweł bryszyndestyr, bawalakiro, dut kchamytko, oceanoskiro, płodność i urodzajo. Dre chrześcijańsko Europa patrono dałe swenkoskiro jatsia Święty Andrzej. Isys joł jek deszedujendyr Apostołendyr Jezusoskiro. Syr pcheneł tradycja chrześcijansko meja joł merybnasa męczeńskonasa błade łes pe truszul kaj wydytsiołas syr X. Truszul dawa ke dadywesatuno dywes kchareł pe truszul Świetone Andrzejoskiro. Łeskiro szero zagarudo isys syr relikwia dre bazyljka św. Piotra dre Watykano aż ke jawir pchasz XX wieko. Święto Andrzej isy kana patrono dre Grecja, Hiszpania, Rosja, Szkocja i Sycylja. Najbutedyr szren łes dre Szkocja sykawen Jeske patył pałde bare zabawy, pien but brainty, chan łatrze chabe-na. Truszul Świętoneskiro Andrze-

joskiro kaj wydytsioł syr litera X isy namakli pe Szkocko flaga.

Dre Polska najbutedyr popularno wróżba andrzejkowo isy dawa kaj trzuwen wosko pe szyłali pani pałde klidyn – dołestyr so wydżała zaszylakirdesyr woskostyr albo Sawo trzurdeł cienio wróżynen Sawo jaweła mursz, so kereta, syr wydytsioła i sawi buty kereta.

Dre romanipen dre wesza drabakirben dełas maro. Romniorja syr isys chara dołeske butedyr już dasawe na łotsiona, isys godedyr syr da profesory. Chara gadze zorałas darenas romniendyr kotora drabakirenas, dżynenas kaj isy wstanie te keren pre łatrze i pre bibach. A kana już i gadze sykliwe romendyr, tylko dawa so Roma pozabistyrdy jone sykłona ke końco dżyipen.

Sesil Krzyżanowska

Najek rachja pe Romniasa kaj chtyłeł pał wast i kameł te pchenełwastestyr. Dawa so dżynen Romnia pał wróżby przedżał datyr pe trzate. Pałde szeł bersza dawa syr Roma rakiren wastestyr rakirenas pe ceło sweto maszkir astrologende.

Prynćkir i szanin



Roma. Kon jone isy? Karyk javne? Syr but javen ke siero pucibena i karyk te łał odphenibena? Dre dadyvesuno sveto ceło ciro isy but rakirde i phendłe duredyr stereotypy pe Romendyr, a hyria dykhiben pe da manusiendyr isy normalno pe sodyves. Czy można dava te sparuveł? Całkowicie na, ale można soś te kereł kaj dava te javeł syr najkutedyr.

Właśnie daleske kaj soś te kereł dre da ryg, dre dyves 15 sierpnio 2016 berś ruszyndzia projekto savo kereł Romano Związko dre Szczecinko. Dre da projekto, organizatorki – Anna Szymańska i Magdalena Donga, ophenen i sykaven terne manusienge romani kultura, tradycja i obyczaji. Pe rakhibena ćhavore i terne manusia save javen syklakirde raniencia siunen i dykhen vavirćhane informacjji Romendyr i łengre dziptonatyr. Kaj te zreskireł w końcu da hyria vering pał bango dykhiben pe Romendyr, savo przeligirdo isy pokoleniostyr pe pokolenio, trzeba te przyłeł ke pe łaćho phurano pheniben: „Na phen savi isy pustik, so dykcian tylko jangłatuni ryg”.

Vagestyr phenas kuty syr vydyćhon dasave rakhibena. Ćhavore kaj syklon dre szkoły podstawowa (dre klasy III ke VI) i terne manusia kaj syklon dre gimnazjum, khetanes peskre raniencia zamangde isy ke siedziba kaj isy Romano Związko dre Szczecinko, pasie ulica K.S. Wyszyńskiego 32. Adoj właśnie dre romani Świetlica Integracyjno Khamoro isy kerde do rakhibena i syklakiryben. Dre uphendło dyves, savo pasyneł so duje rygenge, ceło klasa khetanes raniencia javeł dre do šteto kaj te posiuneł romane tytknedyr nacjaty. Rakhibena zaczninen pes zawsze dolestyr kaj phenas ćhavorengge pał so adaj javne, wyjaśninas so znacznyn łava „Rom”,

„Cygan” i phenas konestyr ophenasam, bo but często na dzinen jone jeszcze kaj da duje łavenca phenel pes pe do same manusiendyr. Syr już wyjaśninas dava, załas łen saren pe berga kaj te obdykhen biuro ZRP, te zaprynćkiren manusien kaj keren adoj buty – sosa pes adoj sare dokładnie załas. Phenas łenge kaj phaś baredyr manusia kaj keren adaj buty isy Roma i manusia kaj isy Romenca związana bersiendyr.

Pošli dova keras buty plastycznio ćhavorengge. Dołen pes jone po duj dziene, doresen kartki blokostyr, mazaki, kredki, ołówki i isy łen zadanio, kaj te namakheł romano taboro. Ćhavore isy zorałas zdziwiona, bo na dzinen so dava isy. I adaj łenge ophenas so dava isy taboro romano, sykavas bilty i ophenas syr bersia dałestyr sys dzide Roma dre drom. Ćhavore frejdzion syr makhen pe kartka romano taboro, pał dava kaj nigdy jeszcze soś dasavo na makhenys. Pošli dova vykendas najsiukaredyr makhibena i błasas pe specjalno tablica ke dava, kaj sare vavir ćhavore te dykhen.

Syr javen klasy gimnazjendyr to keras dre da šteto soś vavir. Khełas dre dasavo soś kaj jone phenen so kojarzynieł pes łenge Romenca, so dzinen Romendyr, sosa wyróżninen pes Roma, jame dava saro zaćhinas pe tablica, a pošli dova phenas łenge so isy ciacio, a so nani. Kamas pełde dava te sykaveł łenge syr kuty dzinen romane tyknedyr nacjaty i save but bare isy stereotypy.

Pošli dova keras chyba najbutedyr wažno rzecz dre jamaro programo pe da rakhibena: sykavas kon isy Roma, romani kultura, historia i obyczaji. Mekhas prezentacja multimedialno kaj dava saro sykaveł, a ternenge das kartki





i długopisy, kaj pasie obdykhiben te začinen peske najbutedyr ważna informacjy i pucibena save kamen te zadeł. Pe slajdy sykade isy informacjy karyk Roma isy, karyk javne ke Europa i ke Polska, syr vydychoł flaga romani, save isy kerde programy i projekty pał romani tyknedyr nacja, i but vavir informacjy pał kultura i obyczaji Romengre. But informacjy Romendyr terne siunen jekhto moło dre peskro dzipen, pał dawa pasie prezentacja isy but pucibena i rakiryben. Pošli prezentacja isy rakiryben pał wyjaśnienie pheniben: „Na phen savi isy pustik, so dykcian tylko jangłatuni ryg”.

Najciekawedyr ciro pe da rakhibena sarengge zawsze isy syr wolontariuszka Olga Dębińska sykaveł syr Romnia ryven pes pe występy estradowa, a pošli dova sykaveł romano kheliben. Gił kheliben Olga ophenel kaj takro dat isy Rom, a joj isy dumno kaj dzidy isy dre duj kultury, savendyr teł dova so najfededyr i skereł khetanes dre jekh. Čhaj daja tyknipnastyr javetyš pe romani świetlica i zawsze chętnie pomoginel Związkoske syr wolontariuszka. Łakro kheliben pasie dzidy romani gili udeł pes zawsze sarengge. Olga sykaveł kaj dre romani kultura kheliben i basiaiben isy pe sodyves hor zakerdo.

Ostatnio punkto dre jamaro stało programo isy konkurso nagrodenca. Grupa pokerdy isy pe tryn kotyra: zespoło niebiesko, zielono i toło (kolory

romane flagatyr). Sare kotyra dzienengre doresen po tryn roty dre peskro koloro, kaj isy jone tryn szansy. Doja kaj ligireł da konkurso wyznaczynel kapitanos dre sare kotyra i isy ła zestawo pucibena numerenca. Sare kotyra dzienengre vykenden numero puciben i odphenel pe łendyr. Pał łačo odpheniben isy deł punkty, a so na dzinen, albo hyria odphenen, to przeperel łenge jekh rota – szansa. So przeperena tryn roty, to pes przekhełel. Doła dziene kaj skendena najbutedyr punkty, vykhełen i doresen nagroda. Pošli saro zawsze kerdy isy pamiątkowo bilta, pe savi isy sare kon isys pe rakhiben.

Chociaż harmonogramo isy jekh dasavo samo pe sare rakhibena, to jednak

sare rakhibena isy vavirćhane. Tyknedyr ćhavorengge isy phendle kutedyr informacjy, a phuredyrengge butedyr, adzia kaj sare te vyligiren dałestyry syr najbutedyr. Butedyr syr phaś rakhibena isys już kerde. Isy jone kerde po duj moły dre kurko, aż ke 15 grudnio 2016 berś dre Świetlica Integracyjno Khamoro pasie Romano Związko dre Szczecinko. Śteto dawa isy mišto wyposažono i isy adoj saro potrzebno kaj te realizynel da zadanio.

Dzinas pewno kaj baro znaczenio isy dawa, kaj možna ternenge te sykaveł savi romani tyknedyr nacja isy ciaciunes. Jone przekerena duredyr da informacjy i sykavena kaj stereotypy nani ciaciune. But łendyr sparujen peskro zdanio Romendyr, na dykhen już pe łendyr banges. Pošli da rakhibena isy but zainteresowana romane kulturasa, kamen te paciel pustika kaj te deł apre Romendyr. So kamas soś te sparuveł, musinas właśnie te zaczninel pokoleniostyr kaj dobarioła dre przyszłość – ćhavorendyr i terne manusiendyr. Dava projekto kerel promocja romani kultura, zwalczynel stereotypy i dyskryminacja dre terno pokolenio.

Projekto dawa isy współfinansowano budżetostyr dre Województwo Zachodniopomorskie dre 2016 berś i petde Zwiększono Subwencja Oświatowo.



Ania Peretka

Fot. Anna Szymańska, Karolina Stempień



Poznaj i szanuj



Romowie. Kim są? Skąd pochodzą? Jak wiele nasuwa się pytań i skąd czerpać na nie odpowiedzi? We współczesnym świecie istnieje wciąż wiele powtarzanych i przekazywanych stereotypów na temat Romów, a negatywne postrzeganie tej grupy ludzi to codzienność. Czy można temu zapobiec? Całkowicie nie, ale można podjąć próby by to zminimalizować.

Właśnie w tej myśli od 15 sierpnia 2016 roku ruszył projekt realizowany przez Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, w którym organizatorzy Anna Szymańska i Magdalena Donga wprowadzają uczestników w świat kultury, tradycji, obyczajów i symboli romskich. Podczas spotkań dzieci oraz młodzież wraz z wychowawcami uzyskują

szczegółowe wiadomości o Romach i ich sposobie bycia. Aby przerwać negatywny łańcuszek, który przekazywany jest z pokolenia na pokolenie, należy wziąć pod uwagę stare, dobre przysłowie: „Nie oceniaj książki po okładce”.

Na początek, szczegółowy program spotkania. Uczniowie ze szkół podstawowych (od klasy trzeciej do szóstej)

oraz gimnazjaliści wraz z wychowawcami, zostają zaproszeni do siedziby Związku Romów Polskich przy ul. K.S. Wyszyńskiego 32 w Szczecinku, gdzie w romsko-polskiej Świetlicy Integrycyjnej Słoneczko odbywają się zajęcia. W umówionym terminie, który jest dogodny dla obu stron, uczniowie wraz z nauczycielem przychodzą na spotkanie. Zajęcia rozpoczynają się od wyjaśnienia zwrotów: „Rom”, „Cygan” oraz tego o kim będziemy mówić – ze względu na to, że dzieci nie mają ukształtowanej wiedzy na temat romskiej społeczności i często nie zdają sobie sprawy, że mówiąc Romowie, mamy na myśli zbiorowość cygańską. Kiedy zostaje to wyjaśnione, wykorzystujemy czas na zwiedzanie siedziby Związku Romów Polskich oraz przybliżamy uczniom i opiekunom rolę pracowników. Wskazujemy na to, że większość z nich to Romowie bądź osoby blisko związane z tą społecznością.

Kolejnym punktem programu jest praca plastyczna dla uczniów szkół podstawowych, a dla młodzieży gimnazjalnej burza mózgów. Dzieci dobierają się w pary, otrzymują kartki z bloku, mazaki, kredki, ołówki i mają za zadanie narysowanie romskiego



taboru. Uczniom towarzyszy ogromne zdziwienie, gdyż nie wiedzą co to jest. I tu przychodzi czas na zastanowienie i skojarzenia. Jeśli grupa nie wie, pokazujemy zdjęcia i można rozpocząć rysowanie. Najładniejsze prace zostają wyeksponowane na tablicy prac. Grupa starsza – gimnazjalna podaje wszystko, co kojarzy się bądź czym wyróżniają się Romowie, wszystkie propozycje zapisywane są na tablicy, po to, by później można było zestawić to z prawdą. Ma to na celu pokazanie, jak mało posiadają wiedzy na ten temat oraz ile istnieje stereotypów.

Następnie każdy uczestnik otrzymuje podkładkę z kartkami oraz długopis, by podczas wyświetlanej i omawianej prezentacji zapisywać najważniejsze, najistotniejsze wiadomości. Na slajdach znajdują się informacje oraz wiadomości dotyczące społeczności romskiej. Skąd pochodzą, czym się charakteryzują, jak wygląda flaga oraz jakie działania podejmowane są na rzecz Romów i wiele innych ciekawostek. Z wieloma wiadomościami słuchacze stykają się pierwszy raz, dlatego też podczas pokazu multimedialnego nie brakuje pytań i rozmów. Na koniec prezentacji wspólnie zostaje omówione przysłowie „Nie oceniaj książki po okładce”.

Najciekawszym i najbardziej interesującym momentem spotkania jest pokaz tańca romskiego w wykonaniu wolontariuszki Olgi Dębińskiej oraz za-



prezentowanie przez nią estradowego stroju kobiety romskiej. Przed tańcem Olga opowiada również, że w połowie jest Romni i czuje się bogatsza, gdyż żyje w dwóch kulturach, z których bierze co najlepsze, łącząc to w całość. Jest ona wychowanką świetlicy Słoneczko. Taniec wykonany z pasją w rytm żywej muzyki wzbudza ogromny zachwyt. Wolontariuszka przynosi wszystkich obecnych w świat wielobarwnej romskiej kultury, pokazując że taniec i muzyka to nieodłączny element życia codziennego w romskich rodzinach.

Po pięknym, emocjonującym pokazie tańca i muzyki przychodzi czas na konkurs z nagrodami. Grupa dzielona jest na trzy zespoły: zespół niebieski, zielony i czerwony (barwy flagi). Wszystkie drużyny otrzymują po trzy kółka w swoim kolorze, czyli trzy szanse. Prowadząca wyznacza kapitana w każdej grupie oraz posiada zestaw ponumerowanych pytań. Każda brygada wybiera numer pytań i udziela odpowiedzi. Za poprawne rozwiązanie otrzymuje dziesięć punktów, jeśli odpowiedź jest niewłaściwa tracą szan-





sę. Utrata trzech kółek eliminuje z gry. Ten zespół, który zdobędzie najwięcej punktów, wygrywa i otrzymuje nagrody. Na koniec spotkania robione zostały pamiątkowe zdjęcia.

Wprowadzić harmonogram każdego spotkania jest taki sam, jednak każdy jego przebieg jest inny. Odwołujemy się do doświadczeń i własnych przeżyć uczestników. Staramy się również by zakres informacji był dostosowany do wieku uczniów. Połowa spotkań została już przeprowadzona. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu do 15 grudnia 2016 roku w Świetlicy Integracyjnej Słoneczko. Miejsce to jest w pełni wyposażone i znajdują się w nim wszelkie niezbędne sprzęty do realizacji zadania.

Jesteśmy przekonane, że ogromne znaczenie ma to, że wśród dzieci i młodzieży można zasiać prawdę dotyczącą tej mniejszości etnicznej. Pozyskanie wiedzy o środowisku romskim przez osoby z poza otoczenia ma ogromny wpływ na ich postrzeganie oraz promowanie tolerancji. Wzrasta również integracja międzykulturowa. Po zdobytych wiadomościach podczas spotkania wiele dzieci oraz młodzieży już nie postrzega negatywnie Romów, a wręcz są zaciekawieni tą kulturą. Jeśli chcemy coś zmienić, należy zacząć wła-

śnie od pokolenia przyszłości – dzieci i młodzieży.

Dzięki temu, że zadanie jest współfinansowane ze środków otrzymanych z budżetu Województwa Zachodniopomorskiego w 2016 roku oraz zwiększonej subwencji oświatowej, istnieje możliwość realizowania tego projektu w celu propagowania kultury romskiej na rzecz zminimalizowania istniejących stereotypów oraz zwalczania dyskryminacji wśród młodego pokolenia.

Magdalena Donga, Anna Szymańska

Fot. Anna Szymańska, Karolina Stempień



Wykorzystaj szansę na edukację

KONKURSY STYPENDIALNE

Co robi każdy uczeń kończący szkołę gimnazjalną? Zastanawia się nad wyborem liceum i jego profilem. Co robią młodzi ludzie po zdaniu matury? Szukają dla siebie wymarzonych studiów, które pozwolą zdobyć nowe umiejętności, wiedzę, a w przyszłości dobrą pracę. Wydaje się to tak oczywiste, że nawet się nad tym nie zastanawiamy, jednak sytuacja nie jest tak prosta wśród społeczności romskiej. Napotykamy tu na dwa problemy – wcześniej kończoną edukację uwarunkowaną przekonaniami kulturowymi oraz bardziej przyziemny problem, jakim jest brak środków na podjęcie dalszej nauki. O ile z roku na rok pierwszy z wymienionych problemów zdaje się zanikać, o tyle brak pieniędzy niezbędnych do kontynuowania edukacji, szczególnie w przypadku studiów, wciąż jest czynnikiem hamującym. Narzędziem, które już od 12 lat z powodzeniem zaradza tej sytuacji są konkursy stypendialne realizowane przez Związek Romów Polskich, finansowane dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Agnieszka Bieniek

Na konkurs stypendialny składają się dwa rodzaje stypendiów: stypendia dla studentów romskich oraz stypendium dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych pochodzenia romskiego. Program dla studentów pochodzenia romskiego działa z powodzeniem od roku 2004, a dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych od roku 2011. Dzięki programom zapewniamy dostęp romskim uczniom i absolwentom szkół średnich do szkolnictwa i likwidujemy barierę finansową, która często nie pozwala podjąć dalszej nauki. Celem programów jest wyrównanie szans oraz integracja młodzieży polskiej i romskiej odbywająca się w toku studiowania, co prowadzi do rozbudzenia wzajemnej tolerancji, łamania uprzedzeń i stereotypów powstałych na tle narodowościowym. Stypendium motywacyjne to najlepszy możliwy sposób na zachęcenie młodych ludzi do starań o jak najlepsze wyniki w nauce. Kolejnym celem jest wykształcenie romskiej elity intelektualnej oraz wypracowanie mechanizmów szans zatrudnienia osób pochodzenia romskiego na rynku pracy poprzez ukończenie studiów.

O stypendium dla studentów romskich mogą ubiegać się osoby, które są studentami uczelni lub słuchaczami kolegów w Polsce, bądź są doktorantami lub uczestnikami studiów podyplomowych w Polsce, którzy zaliczyli semestr letni roku akademickiego uzyskując promocję na kolejny rok studiów, a także te osoby, które są absolwentami uczelni lub kolegów w Polsce, którzy zakończyli studia I, II, III stopnia lub podyplomowych w semestrze letnim. Korzystanie z naszego stypendium nie przeszkadza w staraniu się o uzyskanie innych form stypendialnych na uczelni. Stypendium przysługuje na okres roku akademickiego, czyli od października do grudnia oraz od stycznia do

czerwca. Wypłacane są bezpośrednio na konta stypendystów.

Suma stypendium zależna była od ilości punktów, które można było zyskać za: stopień studiów, tryb studiów, średnią ocen w poprzednim roku akademickim, znajomość i posługiwanie się językiem romskim, aktywność artystyczną/sportową, aktywność naukową oraz pracę społeczną, wolontariat na rzecz Romów,

W tym roku wpłynęły 42 aplikacje, z czego 4 nadesłane po terminie zostały odrzucone. Po zebraniu Komisji Stypendialnej ustalono, że w zależności od ilości zdobytych punktów, 7 osób otrzyma stypendium w wysokości 3 000 zł, 17 osób otrzymało 5 000 zł, a 10 osób 6 900 zł. Komisja zdecydowała również, że 3 osoby otrzymają dodatkowe stypendium za kierunek studiów w kwocie 1 000 zł. 4 osoby nie spełniły warunków regulaminu i nie otrzymały stypendium. Łączna kwota przyznanego stypendium wyniosła 178 000 zł.

Stypendium dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych pochodzenia romskiego, to stypendium motywacyjne za wyniki w nauce przyznawane uczniom pochodzenia romskiego uczącym się w szkołach ponagimnazjalnych dziennych, liceach, technikach, szkołach zawodowych, szkołach publicznych i niepublicznych z uprawnieniami szkół publicznych. Stypendium motywacyjne może być przyznane nie wcześniej, niż ukończeniu pierwszej klasy szkoły ponadgimnazjalnej lub po ukończeniu w tym roku szkolnym szkoły ponagimnazjalnej. Stypendium jest wypłacane jednorazowo.

Punkty, od których zależna jest kwota uzyskanego stypendium można było uzyskać za: średnią ocen wyliczoną przez szkołę, frekwencję wyliczoną przez szkołę, ocenę z zachowania, reprezentowanie

szkoły w olimpiadach i konkursach przedmiotowych, zawodach sportowych oraz dodatkowe osiągnięcia artystyczne, pracę na rzecz szkoły lub klasy, działania na rzecz społeczności romskiej, znajomość języka romskiego.

W tegorocznym naborze tego konkursu wpłynęło do nas łącznie 75 zgłoszeń, z czego 57 uczniów spełniło warunki regulaminu. Komisja odrzuciła 17 aplikacji, które nadesłane zostały po terminie wyznaczonym w regulaminie. Jedna aplikacja została odrzucona, ponieważ stypendium może być przyznane nie wcześniej niż po ukończeniu pierwszej klasy szkoły ponadgimnazjalnej. Komisja przyznała stypendia uczniom w kwocie, która uzależniona była od ilości uzyskanych punktów, były to kolejno kwoty w wysokości 600 zł dla 12 osób, 1 000 zł dla 9 osób, 1 500 zł dla 16 osób, 1 800 zł dla 8 osób, 2 100 zł dla 6 osób, 2 300 dla 5 osób i 2 400 zł dla 1 osoby.

Ponadto 13 uczniom przyznano stypendia dodatkowe – 3 uczniom w kwocie 200zł za świadectwo z czerwonym paskiem, 3 uczniom w kwocie 200 zł za 100% frekwencji, 1 osobie w kwocie 200 zł za profil nauki oraz 6 uczniom w zróżnicowanej kwocie za zdaną maturę. Łączna kwota przyznanego stypendium wyniosła 85 000 zł.

Przypominamy wszystkim, że regulamin konkursu stypendialnego i procedura konkursu pojawiają się co roku na przełomie września i października na stronie internetowej Związku Romów Polskich w zakładce „stypendia”. Znajdziecie tam kartę zgłoszeniową, załączniki i spis dokumentów, które należy przystać, by ubiegać się o stypendium.

Protokoły z posiedzeń Komisji stypendialnej pozostają do wglądu w siedzibie Związku Romów Polskich lub w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Dzięki programowi stypendialnemu dotychczas kilkadziesiąt osób uzyskało tytuł magistra, licencjata i inżyniera. Możemy się pochwalić nawet doktorami! Myślę, że nie trzeba Was dłużej namawiać, byście dali sobie szansę na edukację.

 Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

Stypendia
zostały ufundowane przez
Ministra Spraw Wewnętrznych
i Administracji

Świat Romów na planszy

Jak tajemniczy, kolorowy a przede wszystkim zróżnicowany jest świat Romów przekonaliśmy się nieraz poprzez czytanie różnego rodzaju publikacji nt. społeczności romskiej, udziału w konferencjach, czy koncertach. Jako dorośli mamy szeroki wachlarz wyboru dostępnych na rynku opcji uzyskania wiedzy o Romach.

Wioleta Kalinicz-Hirniak

Fot. Anna Szymańska

Tym razem, ofertę uzyskania takiej wiedzy skierowano również do najmłodszych odbiorców. Na rynek trafiła właśnie romsko-polska gra planszowa „Baro Drom”, co w polskim tłumaczeniu oznacza „Wielka Wędrówka”. Dwoch pracowników Związku Romów Polskich: Wioleta Kalinicz-Hirniak oraz Agnieszka Bieniek postanowiły poszerzyć rynek edukacyjny o kolejne narzędzie, które przybliży

najmłodszym kulturę romskiej społeczności poprzez integracyjną zabawę. Gra skierowana jest do dzieci i młodzieży i stanowi innowacyjne narzędzie zarówno do poznania świata Romów jak i nauki pisania, czytania, liczenia, a także do odkrywania i rozwijania talentów oraz pobudzania kreatywności u dzieci.

Plansza przedstawia koło taborowe, a wędrówka po kolejnych polach gry nawiązuje do dawnych taborowych wędrówek, podczas których Romowie zmagali się z wieloma wyzwaniami

(takimi jak np. osiedlanie się na zimę, zdobywanie pożywienia) oraz prowadzili taborowe życie, podczas którego biesiadowali przy ognisku, muzykowali, tańczyli, gotowali tradycyjne potrawy romskie, trudzili się typowo romskimi profesjami (np. bielienie kotłów, wrózenie). To wszystko spotka też naszych graczy w trakcie wędrówki po planszy „Romskiej Wędrówki”.

Z uwagi na to, że dzieci to najbardziej wymagający odbiorcy, staraliśmy się zawrzeć w tej nowince nie tylko treści edukacyjne, ale także pomysłowe zadania, z którymi gracze będą musieli się zmierzyć podczas wędrówki. Takim zadaniem jest np. wrózenie. Czynność zdawałoby się prosta, jednak wymagająca dużej uwagi i skupienia, a także właściwego doboru słów.

Pomysł stworzenia gry narodził się ze świadomości, jak znikomą ilość na rynku stanowią gry edukacyjne dla dzieci wywodzących się z mniejszości etnicznych i narodowych. Dzieci samodzielnie nie umieją jeszcze wytłumaczyć rówieśnikom swojej odmienności. Poprzez grę uchylą rąbek tajemnicy i otworzą furtkę swoim kolegom i koleżankom do poznania ich świata, który przez to, że jest nieznan, budzi w ludziach niechęć i lęk. Boimy się tego, co nieznan, dzieci ten lęk przed nieznanym odczuwają podwójnie. Jeśli do lęku dojdą przekonania rodziców, którzy są dla tej grupy największym autorytetem – już we wczesnym dzie-





ciństwie zakorzenia się w nich stereotyp na temat Roma. Dlatego tak ważne jest, aby dzieci mogły zmierzyć się samodzielnie ze światem swoich romskich rówieśników i na własnych przeżyciach dokonać oceny.

Ważnym aspektem był również fakt, że wśród Romów występuje bardzo niski procent dzieci, które aktywnie uczęszczają na zajęcia lekcyjne i pozalekcyjne. Duża liczba dzieci romskich kończy swoją edukację na wczesnych klasach szkoły podstawowej. Wiąże się to częściowo z tym, że romskie dzieci mają znacznie mniejszy poziom wiedzy z zakresu podstawowych umiejętności językowych. Fakt, że na co dzień dzieci romskie posługują się swoim językiem ojczystym (romani), stwarza barierę językową, która utrudnia im przyswajanie wiedzy ogólnej. Na rynku jest też duży deficyt materiałów edukacyjnych a także gier i zabaw rozwojowych skierowanych bezpośrednio do dzieci i młodzieży romskiej.

Główną ideą autorek było stworzenie gry planszowej tłumaczonej na język romski i polski dla dzieci i młodzieży, wykorzystującej innowacyjne i twórcze metody rozwijania zdolności, umiejętności i poszerzania wiedzy ogólnej i tej związanej z kulturą i hi-

storią Romów. Gra skierowana jest do dzieci i młodzieży romskiej i polskiej, w tym wychowanków świetlic środowiskowych i integracyjnych na terenie kraju.

Miejmy nadzieję, że gra będzie stanowiła nowatorskie narzędzie rozwoju, twórczości i kreatywności, nie tylko dzieci romskich, ale i wszystkich pozostałych graczy, a także poprzez zabawę wspomogła integrację międzykulturową oraz, co niezwykle istotne dla mniejszości romskiej, przybliży i „oswoi” edukację. Poprzez stworzenie gry planszowej w języku romskim autorki chciały wdrożyć narzędzie edukacyjne, którego zadaniem miał być m.in. rozwój twórczych umiejętności.

Wyrażamy wielką nadzieję, że w wyniku naszej pracy i stworzenia gry dzieci i młodzież romska zyskają doskonałe narzędzie do nauki, rozwoju i zabawy a przede wszystkim nastąpi:

- podniesienie wiedzy ogólnej dzieci i młodzieży romskiej i polskiej,
- podniesienie wiedzy dotyczącej kultury i historii romskiej wśród młodych graczy,
- podtrzymanie tożsamości romskiej wśród dzieci pochodzenia romskiego,
- integracja romsko-polska poprzez wspólną grę i zabawę,

- zniwelowanie zaległości edukacyjnych wśród dzieci romskich,
- rozwój językowy graczy,
- rozwój zdolności logicznego myślenia i kojarzenia faktów,
- zwiększona kreatywność i twórczość graczy,
- zwiększenie sprawności manualnych graczy,
- zachęcenie dzieci i młodzieży do rozwoju talentów artystycznych,
- zwiększenie stopnia znajomości poezji i muzyki romskiej,
- rozwój wyobraźni i nauka współdziałania graczy,
- zniwelowanie bariery kulturowej pomiędzy dziećmi polskimi, a romskimi.

Gra „Wielka Wędrówka”/„Baro Drom” została wydana w nakładzie 500 sztuk. Można ją bezpłatnie pozyskać w siedzibie Związku Romów Polskich w Szczecinku przy ulicy Wyszyńskiego 32 lub poprzez wysyłkę. Więcej informacji pod numerem telefonu 94-37-250-98.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz ze środków zwiększonej subwencji oświatowej.



Czy powrót do tradycyjnych profesji romskich jest możliwy?

Strefa studenta

Parę miesięcy temu miałam możliwość obejrzenia filmu „Romane Butia Profesje romskie”. Film powstał w ramach projektu „Rzemiosła i profesje romskie” dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Został zrealizowany przez Fundację DOBRAWOLA.

Film pokazuje kilka przykładów zawodów jakie dawniej wykonywali Romowie. Dla mnie, najważniejszym elementem filmu jest to, że na temat swej pracy wypowiadają się sami. W filmie wyraźnie możemy zobaczyć z jakimi problemami na rynku pracy borykają się dzisiaj Romowie. Jak z dobrze radzących sobie rzemieślników (kotlarze) stają się osobami z trudem wiążących przysłowiowy „koniec z końcem”. Z żalem wspominają czasy kiedy intensywnie pracowali. Film ten stał się dla mnie inspiracją i pomyślałam sobie: czy powrót do tradycyjnych profesji romskich jest możliwy? Tradycyjne zawody romskie to też część naszej kultury i tożsamości, a więc czy nie powinniśmy dbać o ich zachowanie? Myślę, że większość osób pomyśli, że to bzdura, że dzisiejszy rynek nie potrzebuje kowali, wrózek, pobielaaczy kotłów (cynowanie naczyń różnych nie tylko kotłów), hodowców i handlarzy koni, rymarzy, brukarzy i ogólnie biorąc rękodzielników, że to już było i się nie wróci. A może jednak nie do końca?

W czasach produktów jednorazowych, powstających najczęściej na taśmach fabrycznych za niewielkie pieniądze, a później też za niewielkie pieniądze sprzedawanych, może znaleźć się miejsce dla prawdziwych rzemieślników. Jeszcze nie tak dawno zakłady rzemieślnicze, były stałym elementem polskich ulic. Rozwój technologiczny, wszechobecna automatyzacja i migracja ludności ze wsi do miast doprowadziła zakłady rzemieślnicze do wyginięcia. **Obecnie wyroby wyrabiane ręcznie stają się towarem luksusowym. Wraca moda na zakłady rzemieślnicze! Pozycja rzemieślników na rynku pracy rośnie wraz z popularnym obecnie ekologicznym stylem życia. Przedstawiciele tzw. zawodów ginących są coraz bardziej poszukiwani na rynku pracy.** Zawody ginące to te, które kiedyś były bardzo potrzebne i cieszyły się uznaniem, jednak poprzez wspomniane wcześniej nowoczesne technologie stały się niepotrzebne i przez to zapomniane. Taki też los spotkał tradycyjne zawody romskie.

Oglądając film „Romane Butia” zobaczyłam jak sobie radzą romscy kowale ze Słowacji. Widzę i słyszę, jak rodzina Sarkozych opowiada o swojej kowalskiej pracy. Zawód kowala

jest przekazywany z pokolenia na pokolenie. Viliam Sarkozy mówi, że fachu nauczył się od ojca. Następnie doskonalił się w Bratysławie jako kowal konserwator zabytków. Drugi z braci uczył się w zakresie kowalstwa artystycznego. Viliam jest współwykonawcą bardzo ozdobnej bramy do pałacu prezydenckiego w Bratysławie. Jego kuźnia, a w zasadzie przedsiębiorstwo rodzinne 80% swojej produkcji wysyła do Szwajcarii. Mają zamówienia z najodleglejszych stron świata np. z Australii. W kowalstwie znaleźli sposób na życie. Wiedzieli, że mają bardzo dobre podstawy, muszą rozwinąć swoje umiejętności i dopasować je do potrzeb rynku. Wyśitek się opłacił – to nie są zwykli kowale, to artyści, mistrzowie swojego fachu i na dodatek świetni przedsiębiorcy.

A jak to wygląda u nie-romskich kowali?

W Polsce kowale przetrwali najdłużej na terenach wiejskich, podkuwając konie, wykonując okucia stolarki budowlanej, naprawiając wozy konne oraz narzędzia i maszyny rolnicze. Znowu pojawiło się zapotrzebowanie na usługi kowali potrafiących podkuwać konie, których przybywa w coraz liczniejszych stadninach prywatnych. Rośnie zainteresowanie dziełami kowali artystów, wykonujących wyroby metaloplastyczne, stylowe szyldy, zawiasy i latarnie. W budownictwie znowu w modzie są ozdobne balustrady, kraty, bariery balkonowe, płoty, furtki, bramy oraz kute meble. Są kowale kontynuujący tradycje dawnych mieczników i płatnerzy, wytwarzający ręcznie białą broń i zbroje. Dla wojska wykonują oni oficerskie szable, pałasze i kordziki paradne. Dla kolekcjonerów, stowarzyszeń rekonstrukcji historycznych oraz na potrzeby wytwórni filmowych szable, miecze średniowieczne, rapier, topory bojowe, miecze samurajskie, hełmy i zbroje.

Prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Kowali Adam Stachowicz zaznacza, że powojenny okres upadku rzemiosła kowalskiego doprowadził do zaniku umiejętności zawodowych kowali. Mistrz kowalstwa artystycznego o międzynarodowej sławie Krzysztof Panas, właściciel zakładu kowalskiego w Łańcucie podkreśla, że technika zgrzewania, a więc skuwania dwóch elementów żelaznych, jest podstawą kowalstwa, a zwłaszcza artystycznego. Nauczenie adeptów kowalstwa techniki zgrzewania, umożliwi im opanowanie najważniejszych umiejętności. Mistrz wytwarza ręcznie robioną broń białą – szable, miecze średniowieczne, czy też miecze samurajskie katana. Nie są to tanie atrapy wytwarzane ma-

szynowo, a prawdziwa broń. Jego wyroby chętnie kupują mistrzowie szkół walk dalekowschodnich, kolekcjonerzy polscy i zagraniczni. Zamówienia przychodzą między innymi ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. Miecze i zbroje trafiły też na plany filmów „Kazimierz Wielki”, „Wiedźmin” i „Stara baśń”. „... Prowadzę pracownię od czterdziestu lat. W 1984 r. uzyskałem tytuł mistrza rzemiosł artystycznych, wtedy przyznawany przez ministra kultury i sztuki. Teraz chętnie dzielę się swoją wiedzą zawodową z młodszymi. Opanowanie techniki skuwania żelaza, choć jest prosta, wymaga lat nauki. Ja dochodziłem do niej sam, bo brakowało mistrzów, którzy mogliby mnie czegoś nauczyć. Obecnie jest łatwiej i wystarczy mieć tylko ochotę na skorzystanie z pomocy z dorobkiem zawodowym, którzy wiele potrafią – dodaje mistrz Panas...” (Jacek Sieński Dziennik Bałtycki)

Cyganka prawdę ci powie? Cyganki – wróżki prawie zniknęły z ulic miast, zostają tylko wspomnieniem minionych lat.

Ezoteryką (wróżbiarstwem, rzucaniem klątw, odczarowywaniem) zajmują się teraz nie-romskie kobiety. Czasami na krakowskim rynku można spotkać wróżącą z kart nie-romską kobietę. To nic dziwnego. Jednak moją uwagę zwrócił jej strój. Była przebrana za Romni i to mnie zastanowiło. Wróżenie jest kojarzone z Romami. Z ich dalekowschodnim pochodzeniem i umiejętnościami jakie posiadali w tej dziedzinie. Wskazuje nam też, jak wysoką pozycję w tej profesji zajmowali Romowie. To pozytywny stereotyp. Postanowiłam przyjrzeć się temu zajęciu. Dane jakie znalazłam bardzo mnie zaskoczyły.

Co robi wróżbita? Przewiduje przyszłe wydarzenia przy zastosowaniu różnych form wróżenia, takich jak: karty, kabała, chiromancja i inne. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w swojej bazie uwzględniła „wróżbitę” jako zawód (kod w klasyfikacji zawodów i specjalności – 516102), zaraz obok astrologa. Okazuje się, że do wykonywania tego zawodu nie wystarczy sam talent, predyspozycje. Specjaliści w tej dziedzinie kończą profesjonalne szkoły. W Polsce jest wiele szkół kształcących psychotronicznych. Ministerstwo zezwala im na opracowanie autorskich programów do kształcenia w dziedzinach takich jak: wróżbiarstwo, astrologia, tarot, runy, magia, numerologia i feng shui, a także podstaw psychologii, masażu, ziołolecznictwa. Kształcą biotronicznych, bioenergoterapeutów, astrologów, wróżbitów. Warto również poszerzyć swoją wiedzę o tematy z zakresu psychologii społecznej jak i psychologii rozwoju i osobowości.

Szkoły kształcące „wróżbitów”:

- Instytut Psychologii Stosowanej w Warszawie
- Studium Psychologii Psychotronicznej w Białymstoku
- Chiron – Towarzystwo Rozwoju Świadomości w Warszawie
- Wrocławska Akademia Feng Shui
- Policealne Studium Psychotroniki w Krakowie

Zawody związane z wróżbiarstwem:

- psychotronicznych – bada i wykorzystuje zjawiska takie jak: telepatia, telekineza, bioenergoterapia, promieniowanie ciekłych wodnych, promieniowanie kształtu.
- astrolog – bada wpływ konstelacji planet i gwiazd na środowisko ziemskie oraz na życie ludzkie, czyli jego zdrowie, psychikę, przyszłość.

- radiesteta – za pomocą różdżki lub wahadełka wykrywa, bada i neutralizuje różne promieniowania mające wpływ na zdrowie i warunki życia człowieka.
- psychotronicznych – pracują w gabinetach medycyny i terapii niekonwencjonalnej, radiestezji, prognozowania i doradztwa życiowego.

Branża ezoteryczna to silnie rozwijający się rynek wart rocznie około 2 miliardów złotych. Tyle mniej więcej wydał co roku Polacy na różnego rodzaju „czary”. Ilu jest w Polsce wróżbitów? Rynek w dużej mierze jest niekontrolowany szacuje się, że może ich być nawet 150 tysięcy. Prawie 60% Polaków deklaruje, że wierzy w horoskopy i we wróżby. Rozwój usług multimedialnych podbił rynek wróżbiarski. Zdecydowanie chętniej ludzie korzystają z porad wróżki przez telefon komórkowy (ok. 1,5 miliona osób), Internet (ok. 3 miliony osób). Istotny jest fakt, że udzielanie porad dzięki telewizji warte jest 100 milionów rocznie (dane z 2010). Ile osób korzysta z tradycyjnego sposobu udzielania wróżb twarzą w twarz nie wiadomo. Wspomniana powyżej kwota 2 miliardów daje do myślenia. Przeciętny człowiek nie zdaje sobie sprawy jakie kwoty generuje rynek zajmujący się „czarami”.

Podsumowując: jak widać zarówno kowalstwo jak i wróżbiarstwo, to całkiem niezły pomysł na biznes. Z tego co mi wiadomo nie ma w Polsce Romów czynnie pracujących w zawodzie kowala. Nie słyszałam żeby w Polsce choć jedna Romni posiadała oficjalne kwalifikacje do wykonywania zawodu wróżki, udzielała porad przez Internet lub telefon komórkowy. Dlaczego? Nie nadążyliśmy za zmianami. Zabrakło wiedzy, wykształcenia i elastyczności w tym, żeby dopasować tradycyjne zawody do zapotrzebowań rynku. Zmiany technologiczne, dostępność tanich produktów, wzrost usług medialnych były jedną z przyczyn, dla których Romowie zrezygnowali z wykonywania tradycyjnych zawodów. A więc, czy powrót do tradycyjnych profesji romskich jest możliwy? Nie jest to proste, ale jak widać, jest możliwe. Wymaga jednak dużego wysiłku i zaangażowania samych zainteresowanych. Nie wszyscy Romowie będą kowalami i nie wszystkie kobiety romskie wrócą do wróżenia. To oczywiste, ale może kogoś to zainteresuje, wróżka może zarobić ok. 5000 zł miesięcznie. Musi jednak być rzetelna w swoim fachu, wykazać się odpornością psychiczną, poświęcić trochę czasu i zainwestować w naukę i rozwój osobisty. Dobry kowal artysta, czy kowal wytwarzający broń białą zarabia dużo więcej, ale to też wymaga czasu i ciągłego rozwoju. Przed wszystkim to wszystko zależy od nas.

Jeszcze jedna według mnie ważna kwestia – **zachowanie tradycji i kultury romskiej to nie tylko język, zasady Romnipen i tradycyjny sposób życia, to też rodzaj wykonywanej pracy. Istnienie w katalogu zawodów obwarowanych przez Romów skalaniem być może jest reliktem systemu kastowego Indii i jednocześnie podważeniem teorii mówiącej, że Romowie byli tam wyłącznie pariasami.** Budowanie tożsamości narodu opiera się na wielu elementach. Jednym z nich są tradycyjne profesje romskie. Nie zapominajmy o tym, to dla nas cenna wartość.

M. Szewczyk



Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

Stypendia dla studentów pochodzenia
romskiego ufundowane są przez
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

STUDENCKO SERA

Ći Romane fachy śaj pes wisaren?



M. Szewczyk

Minińdźias ćiepo čhona sar dikhlo filmos „Romane Butia” Romane Fachy. Filmos kierdo sas pał projektos „Rzemiosła i profesje romskie”. łowe dinias o Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego a kierdźias łes e Fundacja DOBRAWOLA. Ando filmos sikade sy fachy sawe kierenas o Roma he sar łen przekerde pro dźiwestuno ćiasos. Perdałma najwaźneder sy kaj kokore o Roma ophenen sar kierenas bući he sawe sy łen problemi adadźiwes. Żalatar łepern sar łacies pes łengie dźiwelas sar sys łen bući. Akana sy łengie phareder he ledwo den peskie rada. Dikhlo filmos he pomysłindźiom peskie ći śaj Roma wisaren pes he te kieren kajse bućia sar ande phurane berśa.

Romane fachy koda sy tiź Romani kultura he tradycja. Muśinas te dbaineł kaj te na jawen jon zabisterde. Myślinaw peskie kaj but dźiene phenena kaj zdilinalilom, kaj adadźiwes nikaskie na kampał kowalen. Romnia te drabaren, Roma te kieren kotły, te chowinen he bikhenen grajen, te rozmaren o bara pro droma, he awer bućia sawe kierenas. Na jekh phenela kaj koda sawora sas ale imar na jawela. Može na musineł kawka te jaweł.

Ande kajso ćiasos sar akana kaj sy pherdo tania, jednorazowa produkty, waś cikne łowe kierde he waś cikne łowe bikende, śaj rakheł pes than perdało łacze fachmany. Mek na kawka but ćiasos ołeskie ande Polska pro but ulicy sas zakłady rzemieślnicze. Rozwojis technologiczno, automatyzacja he meg kada kaj manuśa denaśenas gawendar ko foros spowodindźias kaj kampałas te zapandeł o zakłady rzemieślnicze. Akana saworo so o manuś kierdeł wastenca sy igen kuć. Igen popularno sy ekologiczno dźiwipen. Wisareł pes moda pro zakłady rzemieślnicza! Pro bućiakro rynekos ućieder than załen o fachowcy. Phurane, zabisterde fachy sy poszukiwane. Zabisterde fachy sy kajse so sas igen potrzebena a o nowe technologie łen wyćide. Kawka tiź pes kierdźias Romane fachena.

Ando filmos „Romane Butia” dikhlo sar den peskie rada kowala – słowacka romendar. Śunaw he dikhaw sar fa-

milia Sarkozych wakierdeł pał peskri bući. O Rom Viliam Sarkozy phenel kaj kowalisko fachos przedział dadendrach pro ćhawa. Dźianenas pes pre bući ale koda sas ćiuo. Musindźias te siklareł pes ande szkoły pro kowalis he te dopasineł peskri bući ando zapotrzebowanie pro rynekos. O Rom Viliam tradlas te sikloł ande Bratysłwa. Kodoj siklarełas pes pro kowalis – konserwator zabytków. Dujto phrał tiź siklarełas pes ande Bratysłwa ćiak pro kowalis artystycznio. Kierde igen śukar, barwali brama ando prezydencko pałacos Bratysłwate. Ando kowalstwo rakhłe sposobos pro dźiwipen. Sy łen kuźnia a kampał te phenel przedsiębiorstwo familijnio. Chuden zamówienia pał ceło swetos, najdureder Australiate, a 80% peskri produkcja bićiawen ande Szwajcaria.

Sar oda widicioł ko kowala na Romendar?

Ande Polska kowala beśenas najdlużej pro gawa. Podmarenas grajen, kierenas okucia stolarki budowlanej, naprawinenas grajengre werdana he tiź narzędzia i maszyny rolnicze. Akana wisareł pes zapotrzebowanios pre kowalengri bući. Pre kajsen so dźianen te podmareł grajen ande prywatna stadniny. Baroł zainteresowanie pał wyroby metaloplastyczne kajse sar: stylowe szyldy, zawiasy i latarnie. Ando budownictwos modne sy barwałe balustrady, kraty, bariery balkonowe, płoty, furtki, czy bramy oraz kute meble. Sy kowala so dźianen sar phurane metodenca te kierdeł miecze. Kieren wastenca pharni broń he zbroje. Perdało sługadźia kieren oficerskie szable, pałasze i kordziki paradne. Perdało kolekcjonery, stowarzyszenia rekonstrukcji historycznych oraz na potrzeby wytwórni filmowych szable, miecze średniowieczne, rapiery, topory bojowe, miecze samurajskie, hełmy i zbroje. Prezesis Stowarzyszenia Polskich Artystów Kowali Adam Stachowicz phenel, kaj pał wojna rzemiosło kowalisko upelas. Na sas dźiene kaj te kamenas kierdeł oja bući. Mistrz kowalstwa artystycznego o międzynarodowej sławie Krzysztof Panas, właścicielos zakładu kowaliskiego w Łąncucie phendźia kaj e technika zgrzewania, a więc skuwania duj

trastune elementi sy podstawa kowalstwa, a zwłaszcza artystycznego. Siklaripen techniki zgrzewania, sy najwazneder kaj pes te dzianel pre buci. Mistrzos kierel wastenca pharni broń – szable, miecze sredniowieczne czy tez miecze samurajskie katana. Koda nane tania atrapy kierde pre maszyny, a ciaćiuni broń. Łeskre wyrobi cinen mistrzowie szkół walk dalekowschodnich, kolekcjonerzy polscy i zagraniczni. Chudeł zamówienia jako Stany Zjednoczona he Kanada. Mie-cze he zbroje rakhle tiż than ando filmi „Kazimierz Wielki”, „Wiedźmin” i „Stara baśń”. „... Sy man pracownia imar sa-randa berś. Ando 1984 r. chudlom tytułos mistrza rzemioś artystycznych, ande kada ciasos dełas łes o ministros kultury i sztuki. Akana kada pre soste me pes dzianaw sikhawaw ter-ne dzienengie. Kaj łaches te dzianen te skuweł trasta kame-peł but berśa te sikloł. Koda nane kajso pharo ale kamepeł te chudeł wprawa. Me saworo siklilom korkora. Na sas mistrzy so śaj mangie sikawenas sar pes kierel buci. Akana sy feder sar wareko kameł nane problemas te chudeł pomocą jako dzienne so pes łaches dzianen pro buci – dodindžia o mistrzos Panas...”(Jacek Sieński Dziennik Bałtycki.)

Romni ciaćipen tukie phenela? Trudno te dikhel Romnia so drabe-reł ando foros, aćilas amengie ćiak łeperipen.

Ezoteryka (wróżbiarstwem, rzucaniem klątw, odczaro-wywaniem) załen pes akana na Romane dżiuwła. Pro kra-kowsko rynekos śaj pes dikhel gadžia so drabareł kartenca. Koda nane dżiwno. Zauważyndżiom kaj sy joj przeurdzi ando Romane renti. Ćiak o Romnia draberenas he waškoda wró-żenie sy kojażimen Romnienca. Kaj przytradle durał pało dalekowschodos he kaj dzianen pes pre kaja buci. Wskazi-neł amengie sar bari pozycja załenas o Romnia ande kada fachos. Koda sy łacho stereotypos. Postanowindżiom kaj przydikhawa pes sar sy. Dane sawe rahlom igen man zadzi-winde.

So kierel wróżka – dikhel so pes kierela manuśeskie tajsa. Drabaren pro różna sposobi kajse sar: karty, kabała, chiromacja he meg awer. Ministerstwo Pracy i Polityki Spo-łecznej ande peskri baza pał zawody wpisinel dzienen so drabaren (kodos ande kalsyfikacja zawodów he specjalności – 516102) paše astrologos. Dodikhel pes kaj te kierel oda fa-chos kamepeł ćiepo buteder sar talentos, predyspozycje. Kaj te aćioł dżieno fachowcos kamepeł skonćinel profesjonalna szkoły. Ande Polska sy but szkoły so siklon pro psychotroni-ków. Ministerswo deł zgoda kaj te kieren autorska programi perdało siklaripen adne kajse dziedziny sar: wróżbiarstwo, astrologia, tarot, run, magia, numerologia i feng shui, he tiż podstawy psychologii, masażu, ziołolecznictwa. Siklaren biotroników, bioenergoterapeutów, astrologów, wróżbitów. Miśto sy kaj te dżinel pes pre psychologia społeczno he tiż psychologia rozwoju i osobowości.

Szkoły kaj siklon „wróżbitów”:

- Instytut Psychologii Stosowanej w Warszawie
- Studium Psychologii Psychotronicznej w Białymstoku
- Chiron – Towarzystwo Rozwoju Świadomości w Warszawie
- Wrocławska Akademia Feng Shui
- Policealne Studium Psychotroniki w Krakowie

Fachy ando wróżbiarstwow:

- psychotronic – badinel he wykorzystinel zjawiska kajse sar takie: telepatia, telekineza, bioenergoterapia, promieniowa-nie cieków wodnych, promieniowanie kształtu.
- astrolog – badinel sar wpływinen konstelacji planet he ćer-chni pro środowisko phuwakro he pro manuśesko dżiwi-pen, koda sy sascipen, psychikę, przyszłość.
- radiesteta – za pomocą różdżki lub wahadełka wykrywinel, badinel he neutralizinel różna promieniowania so wpływini-en pro sascipen he pro manuśesko dżiwi-pen.
- psychotronicy – kieren buci ando gabineteos medycyna-kro he terapii niekonwencjonalnej, radiestezji, prognozowa-nia he doradztwa życiowego.

Branża ezoteryczna igen zorales pes rozwininel. Pro berś koda rynekos zarodeł 2 miliardi łowe. Adeći łowe widen so berś Polaka pro waresawe „czary”. Keci sy ande Polska dzie-ne so drabaren? Phenel pes kaj 150 tysięcy. Koda nane pew-no bo nane łaches kontrolimen rynekos. 60 % Polaka paćian ando horoskopy he wróżby. Rozwojis multimedialno pod-mardžia o wróżbiarsko rynekos. Manuśa chętnie łen porady wróżbiaske pał telefonos komórkowo (1,5 milionos dzienne), Internetos (3 milony dzienne). Faktos sy kaj pał porady tele-wizyjna koncerty zaroden so berś 100 milionów łowe (dane 2010). Kiecy dzienne korzystinen wróżbendar pro phurano stylos? Na dżinas. Oła 2 miliony łowe so pisindżiom upreder śaj phireł pało šero.

Sikadżiom ando artkułos kaj śaj pes zarodeł całkiem bare łowe sar kierel pes he dzianel pes pro kowalstwo ći wró-żbiarstwo. Na śundżiom kaj Roma ande Polska kieren meg buci ande kowalsko fachos. Na śundżiom, tiż kaj te jawel choć jekh Romni so sy łą kwalifikacje kaj te drabareł ći te deł porady pał Internetos abo pał telefonos komórkowo. Soskie? Swetos sik pes zmieninel a amen naćci nadážinas. Brakindżias amengie siklaripen he elastycznosc kaj te do-pasinas amare tradycyjna fachy ando dżiwestutno rynekos. Zmiany technologiczne, but tania produkt, usługi medialne zmusinde Romen kaj te na kieren bucia ande peskre fachy. Ći Romane fachy śaj pes wisaren? Łatwo koda pes na kierela ale sar dićoł sy koda možliwo. Kamepeł te wtopeł ande kada pomysłos but zor, zaangażowanios he buteder chęci. Na sa-wore Roma kieren buci ande kuźnia he na sawore Romnia drabarena. Koda sy zrozumiało – ale może rakhela pes choć jekh dzieno so kameła pes te spróbineł ando kajso fachos. Wróżka śaj zarodeł 5000 zł pro ćhon. Musinel te jawel ćia-ćiuni ando peskro fachos, te deł peskie ćiepo ciasos, te sikloł. Łacho kowalis artysta, ći kowalis so kierel pharni broń zaro-deł meg buteder łowe, ale kamepeł ciasos he te sikloł różna metody. Najwazneder sy kaj k saworo zależinel amendar.

Mek jekh ważna perdałma ława. Amari tradycja he kul-tura to na ćiak ćhib, Romanipen, he kada sar dżiwas to sy tiż amare bucia sawe kieras. Ande Romano bućiakro katalogos sy bucia so naćci kieras. Śaj phenas kaj koda sy reliktos sys-temu kastowego Indii he śaj koda jawel podważeniem teorii mówiącej, że Romowie byli tam wyłącznie pariasami. Trady-cyjna Romane bucia sy jekh maśkar awer elementi so pomo-żinen te thoweł amari tożsamość narodowa. Na zabisteren koda sy amaro barwalipen.



Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

Stypendia romane studentenge
isy finansowana pełde
Ministro Spraw Wewnętrznych i Administracji

Mniejszość romska inspiracją doktoratu

Wydanie rozprawy doktorskiej Mateusza Babickiego pt. „Polityka państw Grupy Wyszehradzkiej wobec mniejszości narodowych, etnicznych i językowych”

Na zakończenie mijającego roku 2016 Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku wydał książkę autorstwa dr Mateusza Babickiego zatytułowaną „Polityka państw Grupy Wyszehradzkiej wobec mniejszości narodowych, etnicznych i językowych”. Powyższe dzieło stanowi rozprawa doktorska autora publikacji o tym samym tytule, której publiczna obrona miała miejsce 14 stycznia br. w Instytucie Politologii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego.

Praca doktorska byłego Sekretarza, a następnie Dyrektora działającego w ramach Związku Romów Polskich Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Holokaustu w Szczecinku obejmuje swym zasięgiem chronologicznym i tematycznym zagadnienia z zakresu polityki narodowościowej prowadzonej przez władze Węgier, Słowacji i Czech, które do roku 1992 tworzyły Czechosłowację oraz Polski na przestrzeni ostatnich dwudziestu pięciu lat. Głównymi punktami odniesienia i wyznacznikami prowadzonych przez autora analiz, a następnie sformułowanych na ich podstawie konkluzji były procesy tworzenia krajowych systemów ochrony praw mniejszości oraz polityka wobec mniejszości narodowych, etnicznych i językowych prowadzona przez władze w Budapeszcie, Pradze, zaś od roku 1993 również w Bratysławie i w Warszawie. Procesy te przebiegały równocześnie z transformacją polityczną, społeczną i ekonomiczną trwającą na obszarze tychże państw od roku 1989 oraz ich integracją z organizacjami międzynarodowymi, jak Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, a od roku 1995 Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Rada Europy i Unia Europejska.

Zaprezentowany przez autora w jego pracy doktorskiej układ stosunków narodowościowych etnicznych i językowych w analizowanym 25-leciu został ukształtowany na przestrzeni wydarzeń i procesów, które miały miejsce na obszarze Europy Środkowej począwszy od drugiej połowy XIX w. poprzez wybuch I wojny światowej (1914-1918) i postanowienia Traktatu Wersalskiego z 1919, wybuch II wojny światowej (1939-1945), akty ludobójstwa i przesiedlenia ludności podczas jej trwania oraz po jej zakończeniu, zaś skończywszy na rządach komunistycznych i przemianach demokratycznych na przełomie lat 80. i 90. ub. w. Te często tragiczne doświadczenia miały duży i w wielu kwestiach nadal wywierają wpływ na relacje rządowych i opozycyjnych sił

politycznych, społeczności poszczególnych mniejszości oraz społeczeństwa większości w kontekście tworzenia ustawodawstwa regulującego prawa mniejszości. Dodatkowo, proces tworzenia polityki narodowościowej w wydaniu państw demokratycznych w państwach Grupy Wyszehradzkiej przebiegał w obliczu konieczności wcielania w życie międzynarodowych standardów w zakresie ochrony praw mniejszości, które wyznaczały wspomniane uprzednio organizacje międzynarodowe, ze szczególnym uwzględnieniem Rady Europy oraz Unii Europejskiej.

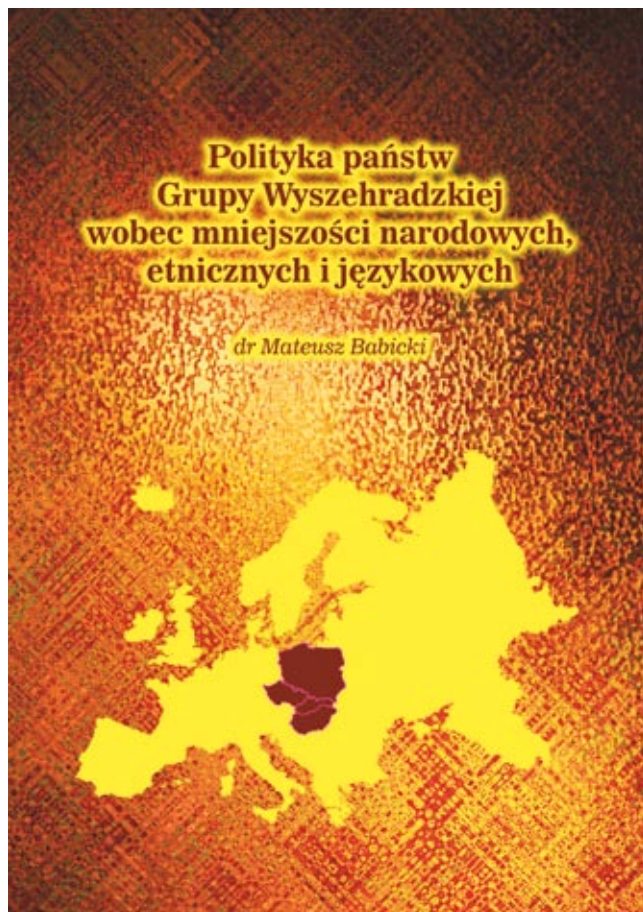
W wydanej przez Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku pracy doktorskiej Mateusza Babickiego bardzo wiele miejsca poświęcono dokumentom międzynarodowym opracowanym w celu ochrony praw mniejszości, takim jak Europejska Konwencja Ramowa o Ochronie Praw Mniejszości Narodowych z roku 1995, Europejska Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych oraz Kryteria Kopenhaskie UE z roku 1993, a także ich postanowieniom oraz procesowi późniejszego wcielania w życie.

W dysertacji dr Babickiego wskazano wyraźnie, iż polityka wobec mniejszości narodowych, etnicznych i językowych prowadzona przez władze w Bratysławie, Budapeszcie, Pradze i w Warszawie w latach 1989-2015 oprócz świadomości możliwie największego zadośćuczynienia zamieszkującym te kraje mniejszościom, ich tożsamości, kulturze i językom, po latach tragedii obu wojen światowych, okupacji hitlerowskiej oraz rządów komunistycznych była pełna wielu uprzedzeń na tle historycznym i społecznym wobec poszczególnych mniejszości i grup etnicznych. Dotyczyło to w sposób szczególny licznych, dobrze zorganizowanych mniejszości, jak mniejszość węgierska na Słowacji i w Rumunii, mniejszość polska na Litwie i na Białorusi, mniejszość niemiecka w Czechach i w Polsce, a także licznej i znajdującej się w bardzo trudnym położeniu mniejszości romskiej w Czechach, na Słowacji i na Węgrzech.

Jak wynika z zawartych w pracy informacji oraz konkluzji będących efektem prowadzonych analiz, sytuacja mniejszości narodowych takich, jak węgierska na Słowacji, w Rumunii i na Ukrainie, niemiecka we wszystkich czterech państwach, ukraińska w Polsce i na Słowacji, polska w Czechach, na Litwie i na Białorusi, białoruska i litewska w Polsce, które mogą liczyć na wsparcie swych państw oraz silnych liczebnie i organizacyjnie grup etnicznych i językowych, jak Rusini na Słowacji oraz Łemkowie i Kaszubi w Polsce jako społeczność języka regionalnego z punktu widzenia sytuacji społeczno-ekonomicznej w porównaniu do społeczeństwa większościowego jest zbliżona i nie występują tu istotne dysproporcje.

Oprócz analizy obecnej sytuacji oraz potencjalnych przyszłych tendencji w zakresie położenia tzw. „tradycyjnych”, czyli będących przedmiotem krajowych ustaw mniejszości oraz tzw. „nowych” mniejszości, którymi obecnie są społeczności imigrantów praca doktorska autorstwa Mateusza Babickiego w bardzo dużym zakresie poświęcona jest również sprawom społeczności romskiej. W przypadku Czech i Słowacji, a do roku 1992 Czechosłowacji oraz Węgier mniejszość romska stanowi bardzo istotną część ogólnej liczby ludności tychże państw, podobnie jak w Bułgarii, Chorwacji i w Rumunii oraz państw bałkańskich kandydujących do członkostwa we Wspólnocie, jak Serbia, Czarnogóra, Albania, Macedonia, Bośnia i Hercegowina oraz Kosowo. Z powodu trudnej sytuacji społeczno-ekonomicznej w jakiej znajduje się społeczność romska we wszystkich obecnych państwach członkowskich UE, a także niedawnych państwach kandydatkach, jak Polska, Litwa, Łotwa i Estonia połączonej z często negatywnym nastawieniem społeczeństw większościowych państw zamieszkania, sprawy Romów od początku lat 90. znajdują należyte miejsce w programach pomocowych Unii Europejskiej, co wielokrotnie wskazano w rozprawie doktorskiej. Programy te obejmują najbardziej istotne z punktu widzenia położenia mniejszości romskiej kwestie, jak opieka socjalna i medyczna, mieszkalnictwo, edukacja szkolna oraz aktywizacja zawodowa. Instytucje Wspólnotowe oraz inne organizacje międzynarodowe, jak wspomniana uprzednio OBWE oraz Rada Europy, a także rządy wybranych państw, jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Kanada, Republika Federalna Niemiec, Szwajcaria, Austria i Norwegia wspierały również i wspierają nadal rozwój romskiego społeczeństwa obywatelskiego, finansując działalność romskich organizacji pozarządowych i ugrupowań politycznych, kampanie na rzecz dialogu międzykulturowego oraz działalność mediów.

W pracy wspomniano wielokrotnie, że mniejszość romska w analizowanych czterech państwach otrzymuje wsparcie na potrzeby podtrzymywania i rozwoju kultury, tożsamości i języka romskiego, co wynika z krajowych ustaw regulujących status mniejszości narodowych i grup etnicznych oraz językowych. Wsparcie to obejmuje również kształtowanie świadomości społeczeństw większości w zakresie wielowiekowej obecności Romów w ich historii i dziedzictwie kulturowym oraz działalność archiwalna i muzealna poświęcona dziejom, kulturze i językowi mniejszości romskiej. W treści dzieła autorstwa dr Mateusza Babickiego podkreślono wyraźnie, iż efektem licznych działań krajowych i międzynarodowych w różnych obszarach życia ludności romskiej prowadzonych konsekwentnie od wielu lat, jest rosnąca liczba Romów uzyskujących pełne wykształcenie średnie, a także wyższe, ze stopniami naukowymi włącznie oraz wzrastające znaczenie romskich ugrupowań politycznych, co jest widoczne w spo-



Fot. Wydawnictwo PIK Bydgoszcz

sób szczególnie na Słowacji, na Węgrzech, a także w Albanii, Macedonii, Rumunii i w Serbii. Sprawy wymagające poprawy i większego nakładu sił i środków, zarówno w odniesieniu do Romów, jak i innych mniejszości narodowych, etnicznych i językowych oraz potencjalne przyszłe zmiany, związane chociażby ze wzrostem znaczenia „nowych” mniejszości, których istotną część stanowią także romscy imigranci, jakkolwiek w dalszym ciągu obecne, nie przekreślają jednak, co autor jednoznacznie wskazał dokonań i postępów poczynionych na przestrzeni ostatniego 25-lecia zarówno na obszarze Grupy Wyszehradzkiej, jak i w pozostałych państwach Europy.

Praca doktorska Mateusza Babickiego została wydana przez Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku nakładem Wydawnictwa Pomorza i Kujaw PIK z siedzibą w Bydgoszczy. Została ona napisana pod kierunkiem promotora dr hab. prof. UG Jacka Tebinki oraz dr Sylwii Mrozowskiej jako promotora pomocniczego. Recenzentami rozprawy byli prof. dr hab. Grzegorz Janusz z Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie oraz prof. dr hab. Ewy Bujwid-Kurek z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wydanie książki, której treść stanowi praca doktorska Mateusza Babickiego zostało sfinansowane ze środków Fundacji im. Róży Luksemburg z siedzibą w Warszawie.

dr Mateusz Babicki

**FUNDACJA
im. RÓŻY
LUKSEMBURG**

